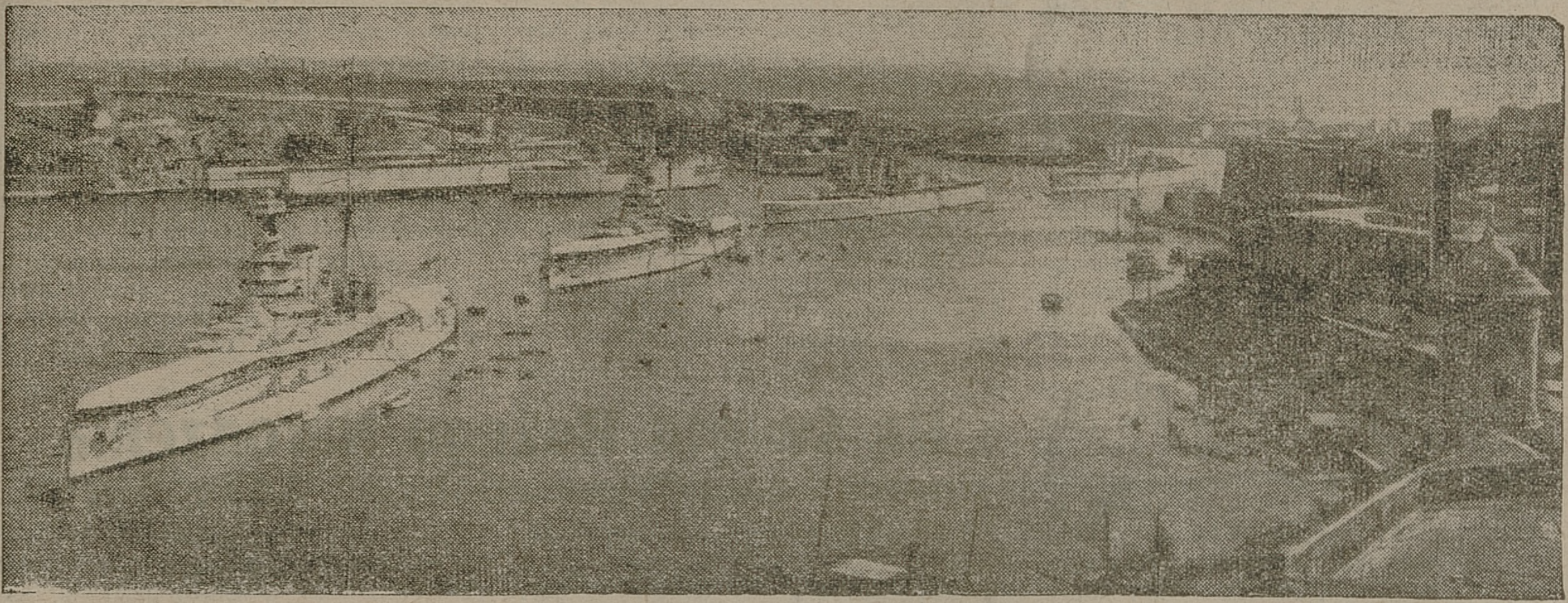
Rok X. Nr. 276 Sosnowiec, środa 9 października 1935 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

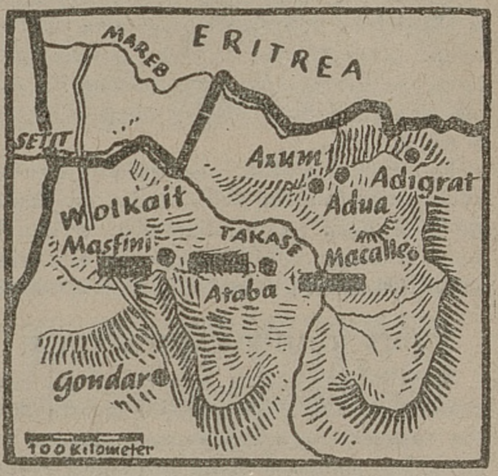
Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a ...lefon Redakcji ...2, Administracji ... Drukarni 4-94. ...kowe ... 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 3-go Maja ; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki, tel. 1.



Do portu wojennego na Malcie, będącego bazą wojenną Anglji, wciąż przybywają nowe okręty wojenne. Anglicy ciągle umacniają swoje pozycje... W razie zbrojnego zatargu Anglji z Włochami, znajdująca się w pobliżu półwyspu Apenińskiego Malta może odegrać ważną rolę.



Mapka terenów położonych w okolicy Aduy, gdzie toczą się zażarte walki pomiędzy włochami, a broniącymi swej niepodległości abisyńczykami.

Zażarte walki toczą się w Abisynji

ADDIS ABEBA, 8.10. Informacje nadchodzą z różnych frontów rozmaitemi drogami. Z frontu północnego wiadomości są najbardziej skąpe, gdyż linja telegraficzna Adua — Makale — Dessje jest przerwana. Telefony na linji Addis Abba — Dzidzigga działają bez przerwy. Ataki lotników włoskich wymierzone są głównie przeciwko linjom komunikacji telegraficznej i telefonicznej. Na froncie północnym i południowym wojska abisyńskie zgodnie z otrzymanemi rozkazami cofnęły się.

Potwierdza się wiadomość o zajęciu Aksum przez wojska włoskie. Wojska włoskie posuwają się naprzód w kierunku Tekele — Amimamot.

Cudzoziemcy opuszczają Abisynję

ADDIS ABEBA, 8.10. PAT. Opuściło stolicę Abisynji specjalnym pociągiem udającym się do Dżibutti wielu cudzoziemców w tej liczbie 20 Niemców, 20 Amerykanów, 37 Egipcjan, Francuzów, Greków, Ormian, a także 10 urzędników poselstwa włoskiego i konsulatu w Debramarkos.

Pułk więźniów prześciga się w okrucieństwie

Według niektórych sprawozdawców krwawe walki na północy i ofensywa z Erytrei stanowić mają tylko manewr włoski, mający na celu ściągnięcie wszystkich sił abisyńskich na północ, podczas gdy od strony Somali przygotowywane jest wielkie uderzenie, dzięki któremu w ręce wojsk włoskich ma wpaść cały Ogaden. Już obecnie toczą się w okolicach Ual-Ual i Gerlogubi krwawe walki.

Szczególnem bohaterstwem odznaczył się na tym froncie oddział złożony z 2.000 amnestjonowanych przez cesarza więźniów. Brawurowym atakiem aresztanci, nieposiadający wogóle broni palnej, zdołali wyprzeć oddziały włoskie z Ual-Ual zajętego przez Włochów w grudniu ub. r. Kilkakrotne kontrataki włoskie zakończyć się miały niepowodzeniem, tak, że Ual - Ual w chwili obecnej jest w rękach wojsk abisyńskich.

Żołnierze włoscy przechodzą na stronę Abisynji

ADDIS ABEBA, 8.10. PAT. W rejonie Makalu przeszło na stronę Abisynji 50 askerów włoskich ze swoim dowódcą, przenosząc ze sobą karabiny ręczne i maszynowe. Również pod Agane przeszło na stronę abisyńczyków 200 tubylców włoskich z karabinami maszynowemi.

Nastrój wojsk włoskich doskonały..

RZYM, 8.10. PAT. Komunikat urzędowy ogłoszony dziś o godz. 13.30 donosi: Dnia 7 bm. wojska włoskie umocniły swoje pozycje pod Aduą i organizowały linje komunikacyjne. Saperzy i robotnicy doprowadzili drogi do takiego stanu, iż kolumny samochodowe mogą dochodzić do samego frontu. Atak na Omager został odparty przez oddział askerów. Ludność powróciła do normalnego trybu życia. W operacjach ub. dni wzięto setki jeńców i wiele sprzętu wojennego. Straty włoskie są na ogół nieznaczne, straty zaś abisyńczyków bardzo duże. Nastrój wojsk włoskich jest doskonały.

A w Genewie dyplomaci radzą nad sankcjami przeciwko Włochom

Poufne rozmowy pomiędzy delegatami Francji, Włoch i Anglji

GENEWA, 8.10. PAT. Dzisiejszy dzień w Genewie poświęcono rozmowom delegacyj wielkich mocarstw o sankcjach. Jako doradca delegacji francuskiej, przybył kierownik wydziału polityki handlowej ministerjum spraw zagranicznych Coulonder. Krążą tu pogłoski, że pomiędzy delegacjami Francji, Włoch i Brytanji, toczą się poufne rozmowy. Mówią, że do udziału w komisji koncyljacyjnej zaproszeni będą przedstawiciele tylko tych państw, które oświadczą o swojej gotowości, do zastosowania sankcyj.

Posiedzenie zgromadzenia ligi narodów odbędzie się jutro popołudniu pod przewodnictwem Benesza. Zgromadzenie powoła do życia komitet koordynacyjny, dla opracowania planu, wprowadzenia w życie sankcyj.

Rzeczoznawcy francuscy i angielscy przybyli do Genewy, celem zastanowienia się nad zastosowaniem sankcyj.

Przewodniczący rady ligi narodów otrzymał od barona Aloisiego pismo następującej treści: W związku z decyzją, przez którą rada podczas wczorajszego posiedzenia nie uwzględniła mej prośby o odroczenie dyskusji nad raportem komitetu sześciu, sprawa wygłoszenia ekspose włoskiego, ze względu na które prosiłem o odroczenie, stała się nieaktualna. W sposób w jaki umotywowano odroczenie mej prośby, dowodzi, że rada spowodu i na skutek okoliczności, których nie chcę poddawać dyskusji, uznała za zbyteczne wysłuchać najbardziej zainteresowanej strony. Wyrażam żal, że metoda będąca w zupełnej sprzeczności z najbardziej elementarnemi zasadami wszelkiej procedury, przyjęta została przez ligę poraz pierwszy w stosunku do mego kraju. Czynię wszelkie zastrzeżenia co do późniejszych decyzyj mego rządu w tej sprawie. Mam zaszczyt prosić o podanie mego powyższego pisma do wiadomości członków rady.

Dotychczas tylko przednie straże wojsk abisyńskich walczyły z Włochami

LONDYN, 8.10. PAT. Reuter donosi z Addis Abeby, o zupełnie niespodziewanym rozwoju sytuacji na froncie. Świadczą nadchodzące tu wiadomości o tem, iż wojska abisyńskie w 3 ch kolumnach pod wodzą rasa Sejuma, Dedjasmacza Ajelu i rasa Kassa, zagrażają prawemu skrzydłu wojsk włoskich na granicy Erytrei. Ras Kassa zbliża się na czele 40.000 żołnierzy do rzeki Setit na granicy Erytrei.

Według otrzymanych wiadomości sytuacja na froncie w chwili obecnej przedstawia się w ten sposób, że w walkach jakie się toczyły dotychczas, Włosi mieli do czynienia tylko ze strażami przedniemi wojsk abisyńskich. Do starcia między Włochami a głównemi siłami abisyńskiemi jeszcze nie doszło.

Poseł włoski musi opuścić Abisynję

GENEWA, 8.10. PAT. Wedle otrzymanych tu wiadomości rząd abisyński wezwał posła włoskiego w Addis Abebie, aby natychmiast opuścił Abisynję.

Rząd abisyński motywuje swoje żądanie, aby poseł włoski opuścił natychmiast granice Abisynji tem, iż wbrew zobowiązaniu poseł włoski korzystał z radja w poselstwie dla akcji wywiadowczej i intryg przeciw Abisynji.

Min. Beck w Genewie

GENEWA, 8.10. PAT. Minister Beck przybył dziś o godz. 13-ej samolotem do Genewy w towarzystwie wice dyrektora Sokołowskiego. Na lotnisku przywitał ministra Becka delegat polski przy lidze narodów minister Komarnicki.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

ZIARNO DROŻEJE SPOWODU WOJNY.

WARSZAWA, 8.10. Pod wpływem wojny włosko - abisyńskiej zapanowała na światowych rynkach zbożowych tendencja mocna na wszystkie gatunki ziarna. Nerwowe nastroje powodują wielka różnica cen w ciągu jednego dnia.

Mocna sytuacja na rynkach zagranicznych spowodowała dalsze wzmocnienie cen zboża na rynku krajowym.

EKSMISJA 400 ROBOTNIKÓW Z FABRYKI W CHODZIEŻY.

POZNAŃ, 7.10. Przed sądem grodzkim w Chodzieży odbyła się rozprawa, wytoczona przez zarząd fabryki porcelany o eksmisję robotników z okupowanej wskutek strajku fabryki, który ciągnie się od 25 ub. m.

Sąd wydał wyrok, zasądzający oskarżonych przez fabrykę robotników, na eksmisję z prawem natychmiastowej wykonalności. Pomieszczenie fabryczne okupuje ponad 400 robotników.

NIEMA KOMUNIKACJI z ADUĄ.

WARSZAWA, 8.10. Spowodu walk na granicy włosko - abisyńskiej, poczta polska zaprzestała przyjmowania depesz i przesyłek pocztowych do prowincji Adua i sąsiednich okręgów.

KUPIEC ZMARŁ NA WŚCIEKLIZNĘ BO ZLEKCEWAŻYŁ UKĄSZENE PSA.

GDYNIA, 8.10. W Gdyni zmarł na wściekliznę kupiec podróżujący, Jakób Gojec, pochodzący z Borku Fałęckiego pod Krakowem.

Gojca pokąsał przed 6 tygodniami wściekły pies w Borku Fałęckim. Wobec tego, że ukąszeniu uległo kilka osób, wszystkie poddały się zastrzykom przeciw wściekliźnie. Gojec zbagatelizował sprawę, zobaczywszy, iż mała ranka się zagoiła.

Przed kilku dniami kupiec poczuł boleści i skórcze w przełyku. Jednocześnie przejawił się wstręt do wody. Przerażony Gojec pobiegł do lekarza i opowiedział o swojej przygodzie z psem. Stwierdzono wściekliznę. Nieszczęśliwego kupca umieszczono w szpitalu dla zakaźnych w Grabówku. Przez kilka dni wił się on w boleściach i doznawał ataków ostrego szału. Ponieważ trzymanie chorego na wściekliznę w szpitalu dla zakaźnych było dalej niemożliwe, postanowiono odwieźć pacjenta do zakładu psychjatrycznego w Świeciu. W drodze w czasie nowego ataku szału, Gojec zmarł.

ZBOŻE DLA WŁOCH.

WARSZAWA, 8.10. Spowodu wojny włosko - abisyńskiej, eksporterzy polscy zawarli szereg korzystnych tranzakcyj na dostawę żyta i owsa do Włoch.

WARJACKA PRÓBA WYTRZYMAŁOŚCI SAMOLOTU.

NOWY JORK, 8.10. Lotnicy, dokonujący lotów próbnych, narażeni są niejednokrotnie na takie niebezpieczeństwa, jakich sobie podczas lotów normalnych nawet wyobrazić nie można.

O jednej takiej próbie podaje szczegóły czasopismo amerykańskie. Chodziło o to, aby wypróbować, jak się zachowa samolot, gdy nagle z wielką szybkością zmieni kierunek pionowy na poziomy.

Lotnik Vance Brees z wysokości 6000 m. obniżył samolot nagle wdół o 4800 m. i na wysokości 1200 m. skierował maszynę na linję poziomą. Szybkość lotu dochodziła do 650 km. na godzinę.

Przy szybkości 680 km. na godzinę samolot złamał się. Lotnik zaś musiał mieć na tyle przytomności umysłu, aby w momencie niebezpieczeństwa wyskoczyć. Jest to tem trudniejsze, że w momencie zakrętu tj. podczas przechodzenia z linji pionowej na poziomą siła odśrodkowa może być tak wielka, że wgniata go w siedzenie samolotu mocą 600 kg.

Lot się udał (tak osądzono) i za swój wyczyn lotniczy trwający 15 sekund otrzymał lotnik 8000 dolarów.

Czem zapłaci Mussolini za krew jeśli zdobędzie Abisynję

Oprócz momentów natury czysto politycznej, które pchnęły Mussoliniego do podjęcia ryzykownej wyprawy abisyńskiej, na decyzję jego wpłynęły również w bardzo silnym stopniu względy natury gospodarczej.

Fakt, iż Abisynja jest krajem szczodrze wyposażonym przez przyrodę w szereg bogactw roślinnych i mineralnych, nie mógł pozostać bez wpływu na kierowników życia politycznego i gospodarczego państwa, które skutkiem braku najbardziej podstawowych surowców boryka się od dłuższego czasu z coraz to większemi trudnościami ekonomicznemi.

Tutaj kryje się główna bodaj przyczyna wydarzeń, jakie od paru dni rozgrywają się krwawo na czarnym kontynencie, przykuwając do siebie niespokojną uwagę całego świata.

Postarajmy się zrobić krótki przegląd tych skarbów ziemi i przyrody, abisyńskiej, a zrozumiemy dlaczego aż tyle państw dało się skusić perspektywie posiadania chociaż części tych dóbr.

ZBOŻA I OWOCE

Zboże daje się uprawiać w Abisynji nietylko na równinach, ale i w miejscowościach górskich, na bardzo znacznych wysokościach, osiągając aż 4.000 metrów. Żyto mało jest znane w Abisynji, natomiast na wielką skalę uprawia się jęczmień, który służy nietylko do odżywiania ludzi, ale i zwierząt domowych, oraz tak zw. „taf" (gatunek zboża), z którego wypieka się doskonały chleb.

Uprawa winogron znajduje się dzsiaj w Abisynji dopiero w stadjum początkowem, aczkolwiek klimat jej i gleba nadaje się zupełnie dobrze do hodowli wina.

Z innych owoców rosną tam daktyle, pomarańcze, cytryny.

Bardzo rozpowszechnione jest w Abisynji drzewo palmowe zwane „lum", odznaczające się mnóstwem cennych właściwości. Z rośliny tej nic nie marnuje się; drzewo jej służy do budowania chat i kładek, z liści tej palmy wyciąga się włókna, z których splata się sznury i maty; owoce zaś służą jako karm dla bydła, a ponadto wydają z siebie rodzaj alkoholu.

KAWA I CUKIER

Doskonale nadaje się Abisynja do uprawy kawy (której jest ojczyzną) i trzciny cukrowej.

Gdyby zająć się odpowiednio kulturą tych dwu pożytecznych, a niezbędnych dla każdego niemal europejczyka, produktów, możnaby na tem polu osiągnąć w Abisynji wspaniałe wyniki.

BAWEŁNA I KAUCZUK

Wreszcie bawełna. Ten niezmiernie ważny surowiec roślinny, bez którego nie może istnieć żaden przemysł tekstylny (a Włochy posiadają w Lombardji i Piemoncie szeroko rozbudowany przemysł włókienniczy, skazany na sprowadzanie bawełny z zagranicy po bardzo słonych cenach), posiada w Abisynji—zwłaszcza w obszarze jeziora Tana — jaknajlepsze warunki rozwoju.

ZWIERZĘTA

Świat zwierzęcy Abisynji przedstawia niewyczerpany rezerwat mięsa jadalnego, skór, wełny i t. p. Szacują go na dwadzieścia miljonów głów (woły, barany, kozy i t. d.).

Bydło pociągowe (muły i wielbłądy) znajdują się w Etjopji również w dość dużych ilościach; zwłaszcza wartościowe są pod tym względem muły, słynne ze swojej wytrzymałości i inteligencji.

SKARBY MINERALNE

Najważniejszą jednak pozycję w tym rejestrze bogactw gospodarczych Abisynji stanowią niewątpliwie jej skarby mineralne.

Oprócz kruszczów szlachetnych, jak złoto, srebro, platyna, odkrytych w tym kraju jeszcze w głębokiej starożytności, kryją w sobie jej wnętrza pokłady rud żelazistych, miedzi i soli potasowych, nadających się dobrze do fabrykacji nawozów sztucznych.

Co się tyczy nafty, to zdania są podzielone. Jedni twierdzą, że Abisynja przedstawia pod tym względem ogromne możliwości eksploatacyjne; inni znawcy uważają tę opinję za zbyt optymistyczną, nie negując jednak samego faktu istnienia tego minerału w podziemiach etjopskich. Szczegółowych badań i wierceń przeprowadzono dotąd bardzo niewiele. Podobno natrafiono również na węgiel i siarkę.

Tak przedstawia się, w krótkim zarysie wykaz najcenniejszych dóbr gospodarczych Abisynji (nie wymieniamy mniej ważnych, jak miód, wosk, kość słoniowa i t. d.).

W każdym bądź razie dla kapitalistów zagranicznych przedstawia Abisynja kąsek niezmiernie łakomy. Nic dziwnego, że toczy się o nią tak gorąca walka...

Na święta Bożego Narodzenia

zapowiadają Włosi zdobycie Addis-Abeby

WIEDEŃ, 8.10. Włoski sztab generalny wypracował już nowy plan operacyjny, na mocy którego armja włoska posuwać się ma w głąb Abisynji po 8 km. dziennie. Ponieważ droga od granic Erytrei do Addis Abeby wynosi około 500 km, przypuszcza włoski sztab generalny, że armja włoska mogłaby zająć Addis Abebę na święta Bożego Narodzenia.

Według przypuszczeń włoskich armja abisyńska wycofałaby się w tym wypadku w góry, prowadząc następnie partyzantkę, która wedle opinji rzeczoznawców mogłaby potrwać nawet 4 lata.

Włosi obawiają się w szczególności wtargnięcia nieregularnych band abisyńskich w swe obszary etapowe, wobec czego za armją włoską posuwają się zawsze robotnicy budujący natychmiast na zdobytych obszarach szosy i fortyfikacje.

400 miljonów pożyczki francuskiej

dla Włoch na cele wojenne?

RZYM, 8.10. Równocześnie z rozwojem włoskiej kampanji wojennej w Abisynji, rząd włoski nie ustaje w wysiłkach, mających na celu zabezpieczenie finansowe tej imprezy.

Wobec powszechnie znanej niezwykle krytycznej sytuacji finansowej Włoch jest to zadanie niełatwe, wymagające najwyższego wysiłku najtęższych mózgów finansowych Włoch.

Najważniejszem źródłem dla zdobycia potrzebnych do prowadzenia wojny środków finansowych, ma być pożyczka wojenna, 5 proc. bez czasowego ograniczenia, t. zw. pożyczka wieczna, która wprowadzona zostanie na rynek po kursie 95 proc. Udział publiczności w tej pożyczce zależeć będzie oczywiście od moralnych i technicznych środków nacisku, zastosowanych przez czynniki rządowe. W tym względzie dokładniejsze szczegóły narazie nie są znane.

Wedle wiadomości z dobrze poinformowanych kół finansowych, Włochy zdołały w ostatnich dniach zapewnić sobie pożyczkę francuską w wysokości 400 miljonów franków, której pokrycie stanowią dewizy i zobowiązania dewizowe, posiadane przez obywateli włoskich zagranicą.

Włochy potępione!

GENEWA, 8.10. Liga narodów zdobyła się w ub. poniedziałek wieczór na decyzję, od której zależeć może pokój albo wojna w Europie.

W czasie historycznego posiedzenia w poniedziałek wieczór wszyscy członkowie rady ligi, z wyjątkiem stron, t. j. Włoch i Abisynji, uchwalili jednogłośnie, że Włochy, atakując zbrojnie Abisynję, pogwałciły pakt ligi narodów.

KAZAŁ OTRUĆ SIĘ UBOGIEJ SIOSTRZE. NIELUDZKI WYTWÓRCA TRUMIEN WE LWOWIE.

LWÓW, 8.10. W najbliższym czasie odbędzie się w sądzie okręgowym rozprawa karna, mająca posmak sensacji.

Na ławie oskarżonych zasiądzie właściciel wytwórni trumien Smółka, oskarżony o nakłonienie siostry do samobójstwa.

W świetle dochodzeń policyjnych sprawa przedstawia się następująco: Siostra Smółki, 17-letnia Irena, żyjąca w niedostatku, zwracała się kilkakrotnie o pomoc do brata, który jej jednak stale odmawiał. Pewnego dnia dziewczyna spotkała się znowu, jak zwykle z odmową, co więcej, braciszek wyraził się: „Nie masz z czego żyć, możesz się otruć", przyczem wskazał butelkę z kwasem solnym, stojącą na oknie.

Zrozpaczona dziewczyna chwyciła butelkę i wypiła całą jej zawartość. Nieszczęśliwą odwiozło pogotowie do szpitala. Proces, którego tło jest naprawdę niezwykłe, budzi we Lwowie wielkie zainteresowanie.

Rekordowy żarłok w lokalu budapeszteńskim zaraża gości swym niesamowitym apetytem

Jeden z najelegantszych lokali w Budapeszcie, jest codziennie widownią niezwykłej sceny. W porze wieczorowej do restauracji przychodzi pewien przyzwoicie odziany mężczyzna, któremu kłaniają się nisko wszyscy kelnerzy, podając mu szybko jadłospis.

Gość zamawia najkosztowniejsze potrawy, które pochłania w niewiarygodnych wprost ilościach i z nieprawdopodobnym apetytem. Potrafi on bez przerwy jeść całemi godzinami, bez żadnego odpoczynku.

Jak się okazue, jest to niejaki Aleksander Toth, który został specjalnie zaangażowany przez syrytn. właściciela restauracji, by pobudzić gości (do większej konsumcji). Przykład człowieka, zajadającego z wielkim apetytem jedno danie po drugiem, działa podobno zaraźliwie na innych gości i w ten sposób dyrekcja restauracji robi większy obrót.

Oryginalny ten osobnik odznaczał się od wczesnej młodości niesłychanym apetytem, nie mając jednak nigdy możności całkowicie go zaspokoić. Przeczytawszy kiedyś ogłoszenie, że jakaś restauracja poszukuje wielkiego żarłoka, udał się tam natychmiast i po tygodniowej próbie został zaangażowany.

Biedny Toth musiał się szczególnie w ciągu tych siedmiu dni porządnie napocić, by sprostać swemu zadaniu i dowieść, że jest istotnie nieprzeciętnym obżartuchem. Jak dzielnie się popisywał, wystarczy wspomnieć, że przybyło mu w ciągu owego tygodnia 10 kilo.

ANGLJA I WŁOCHY

Po dniach pełnych gorączki i napięcia przyszło odprężenie. Doraźne niebezpieczeństwo, że wojna włosko-abisyńska przerodzi się w zbrojne starcie między Rzymem a Londynem, jeśli sądzić wolno po obustronnych uspakajających zapewnieniach, narazie minęło.

Czy zostało ono wszelako wyeliminowane całkowicie, czy zażegnano już ostatecznie groźbę tego starcia? Jak ułożą się na przyszłość stosunki między Włochami a Wielką Brytanją? O to zasadnicze pytania.

Trafna odpowiedź na nie daje klucz nietylko do przewidywań jak się rozwiną najbliższe wydarzenia nad morzem Czerwonem i Śródziemnem, ale i do oceny sytuacji europejskiej. Nie ulega bowiem wątpliwości, że pogłębienie się i utrwalenie antagonizmu włosko - angielskiego wywołałoby szerokie reperkusje, spowodowałoby poważne przegrupowania w dotychczasowym układzie sił, wywarłoby wielki wpływ na kształtowanie się przyszłości naszego kontynentu.

Aby dotrzeć do istoty zagadnienia, odrzucić trzeba wszystkie narosty, wszystkie nadbudówki ideologiczne,, naeży wyjść z labiryntu skomplikowanych rozgrywek taktycznych. Krótko mówiąc musimy wyeliminować elementy poboczne. Wtedy okaże się, że rzeczywisty punkt ciężkości leży gdzieindziej, że Abisynja jest jeśli nie pretekstem to w każdym razie drugorzędną stawką, że w zrozumieniu Londynu gra idzie o coś innego, nieskończenie ważniejszego.

O niedopuszczenie, aby Włochy uniezależniły się od Anglji, wyszły poza obręb świata śródziemnomorskiego, aby wyrosły na potęgę kolonjalną zdolną w przyszłości zagrozić Imperjum Brytyjskiemu.

Przyjaźń z Anglją była od zjednoczenia Włoch kanonem ich polityki zagranicznej. Wyrażała się ona w tem, że Rzym unikał wchodzenia w konflikt z bezpośredniemi interesami brytyjskiemi, a gdy chodziło o sprawy ogólniejszego znaczenia dokładał wszelkich starań, aby iść po linji ściśle równoległej do tej, po której kroczył Londyn. Anglja przywykła uważać ów paralelizm za czynnik trwały, poczytywać tę zależność za rzecz normalną, całkiem oczywistą. Dlatego też podjęcie przez Włochy imprezy abisyńskiej nietylko naprzekór radom, ale i wyraźnie wbrew woli Wielkiej Brytanji, uznał Londyn za fakt niezmiernie doniosły, bo za pierwszy krok Rzymu do całkowitego usamodzielnienia się.

Krok ten wydał się anglikom tembardziej niedopuszczalny, że towarzyszące mu prasowe odgłosy zdradziły, jak rozległe imperjalne marzenia śnią nowe Włochy i jak wiele w tych snach wrogich imperjalizmowi brytyjskiemu momentów. Londyn zaniepokoił się, że po podboju Abisynji Włochy zechcą z czasem połączyć ją własnym pomostem z Trypolitanją i pomyślą o zagarnięciu Egiptu. A to byłoby równoznaczne z uzyskaniem przez Rzym przewagi na morzu Śródziemnem, poddaniem jego kontroli drogi do Indyj.

Chcąc więc przeszkodzić wyemancypowaniu się Włoch z pod opieki angielskiej, Anglja przeciwstawiła się energicznie abisyńskim planom Mussoliniego i skoncentrowała na morzu Śródziemnem i Czerwonem całą swą uwagę. Włochy liczyły się z oporem, ale nie przewidywały, że będzie on aż tak zacięty. Nie wzięły bowiem w rachubę obawy Anglji przed ich imperjalizmem kolonjalnym. Dopiero po konferencji w Paryżu, w obliczu nieprzejednanej nieustępliwości, gdy zobaczono, że Anglja pcha ku zaostrzeniu, nie waha się rozszerzyć konfliktu abisyńskiego na Europę, gotowa jest stać się wykonawcą nawet najostrzejszych sankcyj, zrozumiano w Rzymie grozę sytuacji.

Obecnie kierownicze koła włoskie uświadamiają sobie, że Anglji nietylko chodzi o samą Abisynję, co o upokorzenie Włoch, czy złamanie ich i zadanie w ten sposób ciosu faszyzmowi jako sile, która jest źródłem i motorem ich imperjalizmu kolonjalnego.

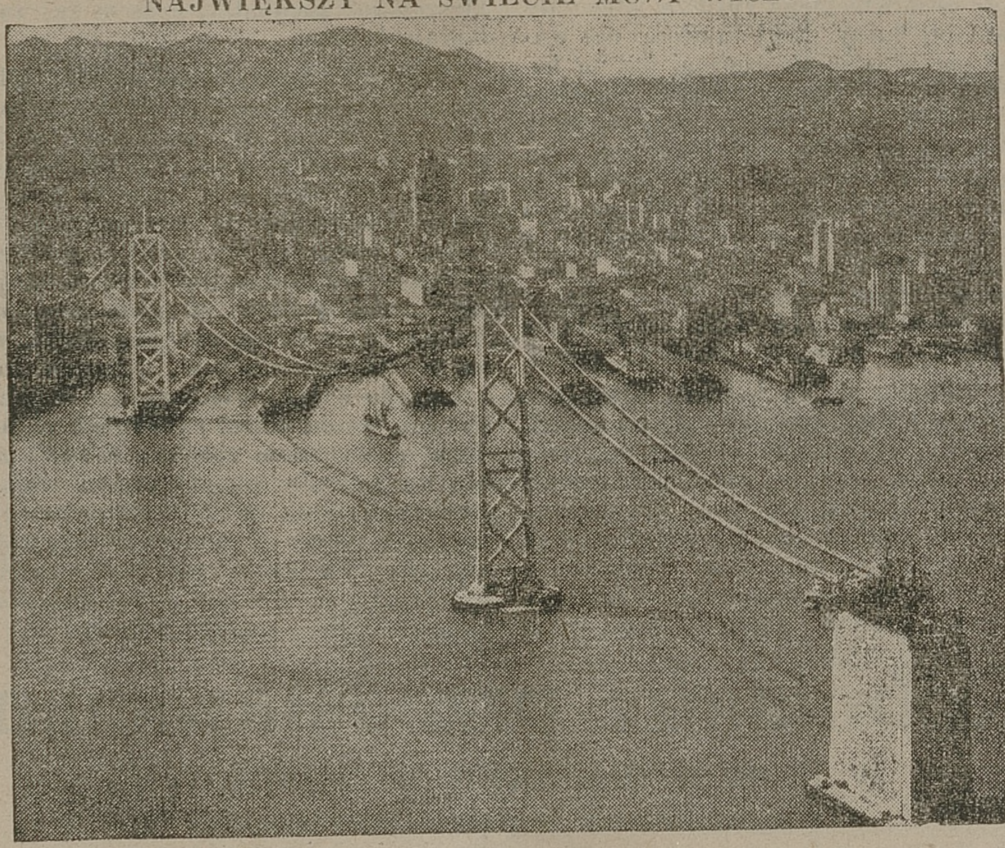
Aby cel ten osiągnąć, posługuje się Londyn ligą narodów, wprzęga do rydwanu swych interesów należące do niej państwa, organizuje przeciw faszyzmowi wielką krucjatę, mobilizuje do walki z nim stare demokracje, masonerję, pacyfistów, drugą i trzecią międzynarodówkę. Rzym widzi tę przewagę i rozumiejąc niebezpieczeństwo, jakie nad nim zawisło dokłada wysiłków, aby wyjść z matni. Z wojny abisyńskiej wycofać się nie może, gdyż byłby to cios w serce dla faszyzmu, więc stara się uczynić wszystko, aby uniknąć zbrojnego starcia z Anglją, pozbawić ją możliwie pretekstów do wystąpienia przeciw niemu. Dlatego chce do ostatka pozostać w lidze, ujawnia gotowość do podjęcia nowych poza Genewą rokowań.

Rzymskie koła kierownicze mają nadzieję, że przez taką ostrożną taktykę i ugodową postawę potrafią przecie rozbroić antywłoskie nastroje przynajmniej części angielskiego społeczeństwa, a przedewszystkiem przeciągnąć na swoją stronę Francję. Trudne to bardzo zadanie do osiągnięcia. Ale nawet gdy Rzym uzyska w rezultacie swych kunsztownych posunięć wolną rękę wobec Abisynji, nawet jeśli trzy mocarstwa zachodnie zawrą co do jej losów między sobą porozumienie, na co obecnie się nie zanosi, przez to samo jeszcze nie usunie najmłodszego antagonizmu w Europie: angielsko - włoskiego. Zbyt głęboko sięgają jego korzenie.

Możliwe, iż uda się zażegnać otwarty konflikt, osłabić tarcia, ale nic nie pozwala narazie przypuszczać, aby miało udać się wyeliminowanie owego antagonizmu. Droga powrotu do dawnej harmonji w stosunkach włosko - angielskich pozostanie zamknięta.

R. N.

NAJWIĘKSZY NA ŚWIECIE MOST WISZCY



Ponad zatoką Oakland w Stanach Zjedn. powstanie niebawem olbrzymi most wiszący, który połączy miasto Oakland z San Francisco. Będzie to największy most tej konstrukcji na świecie. Budowa jego zostanie ukończona w 1936 r. i kosztować będzie 77 miljonów dolarów. Na zdjęciu widzimy fragment konstrukcji wiszącej.

Zamiast 64 ubezpieczalni — tylko 16

Zarabiający ponad 300 zł, wolni od ubezpieczenia emerytalnego?

Prasa warszawska donosi, że w ministerjum opieki społecznej opracowany został projekt dalszej reorganizacji ubezpieczeń społecznych.

Istniejąca obecnie na terenie całego kraju liczba 64 ubezpieczalni społecznych ma być zredukowana do 16. Siedzibą ubezpieczalni społecznych będą miasta wojewódzkie. W innych miejscowościach na terenie poszczególnych województw utworzone będą oddziały ubezpieczalni wojewódzkich. Reorganizacja ta pociągnie za sobą skasowanie stanowisk dyrektorów w 48 istniejących ubezpieczalniach i mianowanie kierowników oddziałów o niższych uposażeniach. Reorganizacja ta pozwoli nadto na dalsze redukcje w wydatkach personalnych i rzeczowych.

Równocześnie z powyższemi zmianami mają być odwołani dotychczasowi komisarze rządowi, rekrutowani zazwyczaj spośród urzędników ministerjum opieki społecznej. Na stanowiska komisarzy ubezpieczalni wojewódzkich powołani będą kandydaci spoza sfer biurokratycznych, reprezentujący czynnik społeczny i wykazujący znajomość spraw ubezpieczeniowych. Jest rzeczą znamienną, iż komisarze ubezpieczalni wojewódzkich otrzymać mają przewidziane w ustawie scaleniowej uprawnienia rad zarządzających i komisji administracyjnych ubezpieczalni.

Poza projektem powyższym, którego wprowadzenie w życie oczekiwane jest w najkrótszym czasie, omawiane są w ministerjum opieki społecznej plany dalszego zwężenia przymusu ubezpieczeniowego. Wysuwany jest m. in. projekt ograniczenia ubezpieczenia emerytanego dla pracowników umysłowych. Planuje się, aby pracownicy umysłowi, zarabiający 300 względnie 500 złotych miesięcznie zwolnieni zostali od przymusu ubezpieczenia emerytalnego. Jednocześnie projektowana jest obniżka składek na ubezpieczenie chorobowe

WŁOSKI AMBASADOR W LONDYNIE.



Grandi odwiedził ministra spraw zagranicznych sir Samuela Hoare, w związku z rozpoczęciem wojny włosko abisyńskiej.

ROZMAITOŚCI

MURZYŃSKA CHIRURGJA.

Z Casablanca donoszą, że wiara w szarlatanów nietylko nie ustępuje pod wpływem szerzenia kultury medycznej z Europy ,ale w ostatnich czasach zmaga się w zastraszający sposób, pociągając za sobą coraz to nowe ofiary Jako przykład metod „leczenia“ przez murzynów niechaj posłuży następujące zdarzenie.

W dzielnicy Dreb Sidma zjawiła się z poradą sąsiadki pewna murzynka u jednego z miejscowych szarlatanów z prośbą aby wyleczył ją z dokuczliwej choroby krwi. Murzyn zażądał zgóry dwóch franków za operację, która jego zdaniem była konieczna. Gdy pacjentka zapłaciła honorarjum i zgodziła się na zabieg, szarlatan przywołał swego pomocnika i rozpoczął kurację. Najpierw wygłosił nad nią kilka tajemniczych zaklęć, następnie rzucił się niespodziewanie i wgryzł się z całej siły w ciało murzynki, aby — jak twierdził — wyrwać w ten sposób chorobę. Pod wpływem strasznego cierpienia nieszczęśliwa ofiara szarlatana zaczęła głośno krzyczeć. Chirurg nie dał się jednak tem odstraszyć, lecz podniecony widokiem krwi, kazał pomocnikowi swemu gryźć ofiarę wraz z nim i nie zrażać się jej krzykami. Obydwaj zadali biedaczce zębami tak straszne ciosy, że zmarła wskutek tej procedury. Policja aresztowała pomocnika, ale szarlatanowi udało się zbiec podczas zamieszania.

NĘDZA W CHINACH.

Nędza ludności chińskiej w okolicy Pekinu n a d a l d o p r o w a d z a do najdrastyczniejszych tranzakcyj. Kulisi, których żony są od dłuższego czasu bezrobotne i nie mogą być utrzymywane przez mało zarabiających mężów, wpadli na pomysł zastawiania swych żon i córek.

W Pekinie. powstały tego rodzaju urzędy zastawcze, które biorą w zastaw kobiety, płacąc mężom żywych objektów większe sumy. Wciągu trzech miesięcy musi właściciel zakładu dawać kobietom utrzymanie i mieszkanie, za co zobowiązuje je do wydajnej pracy.

Kilkakrotnie zdarzyło się, że zastawione kobjety nie chciały wracać do swoich mężów i ojców.

TEMPERATURA BŁYSKAWICY.

Miarą dla ustalenia temperatury błyskawicy jest stan roztopienia piorunochronu. Dawniej ostrze piorunochronów złocono, dziś wyrabia się je z platyny. Ponieważ platyna topnieje dopiero przy 1700 stopniach i ponieważ błyskawica roztapiała te ostrza piorunochronów, wynikało z tego, że temperatura błyskawic jest wyższa ponad 1700 stopni. Kiedyś błyskawica stopiła ostrze piorunochronu sporządzonego z irydjum. Ponieważ metal ten topi się dopiero przy 2 tysiącach stopni. z tego wniosek, że tempepratura błyskawic przewyższa nawet 2 tysiące stopni.

Robotnicy w Zagłębiu Dąbr. strajkują

Strajk na kopalni Jakób

W dniu wczorajszym w kilku zakładach przemysłowych w Zagłębiu zastrajkowali robotnicy, którzy stale mają zatargi z pracodawcami.

Onegdaj zastrajkowało 24 robotników, ładujących piasek dla kopalni „Flora“ w Gołonogu, zatrudnionych u przedsiębiorcy Przybylskiego.

Powodem strajku było niewypłacenie im zarobków. Po otrzymaniu od przedsiębiorcy zapewnienia, że zarobki zostaną im wypłacone, robotnicy po godzinnej przerwie przystąpili spowrotem do pracy.

W dniu wczorajszym wybuchł strajk na kop. „Jakób“ w Kazimierzu

Powodem strajku jest potrącanie przez dyrekcję kopalni składek na rzecz kasy bratniej Zagłębia Dąbrowskiego. Robotnicy domagają się likwidacji kasy brackiej na tej kopalni, a do nowoutworzonej kasy bratniej nie chcą płacić składek.

Sprawą kasy bratniej kop. „Jakób“ zajęły się już odpowiednie władze i zarząd główny kasy bratniej Zagłębia Dąbrowskiego.

Robotnicy nie czekając na decyzję władz w tej sprawie rozpoczęli akcję strajkową.

Strajkujący spokojnie rozeszli się do domów.

W FABRYCE FITZNER I GAMPER W DĄBROWIE.

Również w dniu wczorajszym około godz. 9 rano zastrajkowali robotnicy wydziału mechanicznego w fabryce Zieleniewski Fitzner i Gamper w Dąbrowie.

Powodem strajku jest zatarg na tle zarobkowem, który trwa już od dłuższego czasu.

Robotnicy domagają się przedewszystkiem cofnięcia proponowanej przez dyrekcję najniższej stawki płac (2.80 zł. na dniówkę). Pozatem robotnicy żądają, aby dyrekcja przeprowadziła zaszeregowanie robotników do kategorji płac przed podpisaniem nowego cennika. Dyrekcja nie chce zgodzić się na żądania robotników.

Strajkujący przebywają w warsztacie. Strajk ma przebieg spokojny.

Dodać należy, że wskutek nieustępliwego stanowiska dyrekcji fabryki, zatarg już od długiego czasu, mimo licznych konferencyj nie został zlikwidowany.

SPRAWA LIKWIDACJI PRZERW OBIADOWYCH W FABRYCE HULCZYŃSKIEGO.

W fabryce Hulczyńskiego w Sosnowcu stosowana była dotychczas półtoragodzinna przerwa obiadowa. Protestowali przeciwko temu robotnicy, którzy mieszkając zazwyczaj daleko od fabryki nie mogli wykorzystać tej przerwy na obiad, a mimo to dłużej musieli pracować.

Sprawą tą zajęły się związki zawodowe i w dniu wczorajszym odbyła się konferencja w inspektoracie pracy w Sosnowcu.

Na konferencji tej przedstawiciel dyrekcji fabryki oświadczył, że przerwa obiadowa zostanie zlikwidowana i onegdaj skasowano już przerwę obiadową w walcowni blachy, poczem stopniowo przerwa obiadowa zlikwidowaną zostanie w innych oddziałach

Pozatem pomyślnie załatwiona została sprawa potrąceń składek do ubezpieczalni społecznej i sprawa obrachunków zarobków robotniczych.

Z LEKTORJUM POWSZECHNEGO W SOSNOWCU.

W ub. środę odbył się w lektorjum powszechnem w Sosnowcu pierwszy po ferjach letnich inauguracyjny odczyt, który zgromadził w lokalu przy ul Warszawskiej 22 liczną rzeszę słuchaczy.

W imieniu koła grodzkiego BBWR. przemawiał p. Rabsztyn, który złożył kierownictwu lektorjum podziękowanie za dotychczasową pracę oraz złożył życzenia dalszego rozwoju.

Następnie złożył sprawozdanie kierownik lektorjum prof.. Andrzej Majewski, które przedstawia się następująco: odczyty w lektorjum, istniejącem od listopada 1932, odbywały się w lokalu przy ul. Warszawskiej 22 w środę o godz. 7 wieczorem, O odczytach byli słuchacze zawiadamiani za pomocą notatek drukowanych przez redakcję pism miejscowych, oraz przy pomocy afiszów,

W roku ubiegłym wzrosła w dalszym ciągu frekwencja oraz powiększyła się znacznie liczba stałych słuchaczy, W ostatnich zaś miesiącach powstała przy lektorjum bibljoteka, która obecnie posiada 22 dzieł pierwszorzędnej wartości o treści politycznospołecznej oraz kilkadziesiąt broszur,

Krótka statystyka działalności lektorjum przedstawia się następująco. Od września 1934 do czerwca 1935 r. odbyło się 27 odczytów. Odczytów tych wysłuchało 2562 osób (w r. ub. 1966), z czego na mężczyzn przypada cyfra 1705 (w r. ub. 1364), na kobiety 857 (w r. ub. 72).

* * *

Dziś w lokalu lektorjum przy ul, Warszawskiej 22 odbędzie się odczyt pt. „Szwecja współczesna, kraj i ludzie“, Odczyt wygłosi prof, Stefan Piotrowski z Dąbrowy. Początek punktualnie o godz. 7 wieczorem. Wstęp bezpłatny.

Młodociani bandyci napadają i okradają uczniów powracających ze szkoły

Hałdy sosnowieckie siedliskiem małych przestępców

W miejscu, gdzie dzisiaj znajduje się najpiękniejsza w Sosnowcu ul. Br. Pierackiego i wznosi się jasny budynek sosnowieckiego ratusza, sterczały dawniej hałdy. Nikt tamtędy nie ważył się przejść wieczorem, był to bowiem punkt zborny mętów społecznych z całego Sosnowca. Dzisiaj męty zbierają się gdzieindziej, bowiem rząd latarń rozprasza nietylko ciemności, ale i łobuzerję. Ulica Br. Pierackiego jest miejscem spacerów młodzieży i niań, a duża przesrzeń między ratuszem. ubezpieczalnią i Przemszą miejscem spacerów kilkunastoletnich wyrostków w czasie trwania... nauki.

Chłopcy ci, na których nikt nie zwraca uwagi, wałęsają się po całych dniach niewielkiemi grupkami, palą papierosy, grają w piłkę, lub wrazie pogody opalają się nad Przemszą. Gdy są głodni, braknie im pieniędzy na papierosy, lub inne „potrzeby“, czatują na przechodzącą tamtędy dziatwę szkolną, a spotkawszy jedno dziecko, idące samotnie, zabierają mu drugie śniadanie, rewidują je pod groźbą zbicia kamieniami, szukają po kieszeniach pieniędzy, czasem zaś zabierają książki.

Wypadki bandytyzmu wśród kilkunastoletnich dzieci na drodze, a raczej bezdrożu między ul. Wawel (obok gimn. E. Plater) a ul. Małachowskiego zdarzały się już w ub. roku szkolnym, powtarzają się one niestety i teraz. Dobrze byłoby, gdyby policja od czasu do czasu patrolowała to miejsce i nie dozwalała „wagarować“ młodocianym włóczęgom, napadającym na swoich rówieśników, idących ze szkoły do domu. Włóczęgostwo i bandytyzm wśród dzieci są bowiem objawem niesłychanie groźnym i społecznie niezmiernie szkodliwym. O objawach zdziczenia młodzieży sowieckiej czytamy nieraz w prasie i dziwimy się, gdy tymczasem podobne wypadki zdarzają się i u nas, w śródmieściu przeszło stutysięcznego miasta.

Robotnicze przedstawienia w teatrze miejskim w Sosnowcu

dla robotników Zagłębia Dąbrowskiego

Zainicjowane w ub. sezonie teatralnym przez senatora Cholewickiego specjalne przedstawienia dla robotników Zagłębia zostały obecnie wznowione.

Onegdaj wieczorem teatr wystawił w Sosnowcu dla zespołów robotniczych im. Skwarczyńskiego „Nie-boską Komedję“ Krasińskiego. Cały komplet miejsc (więcej niż sześćset) został wyprzedany. Bilety były w cenie od 15(!) do 45 gr.

Przedstawienie poprzedził krótkiem przemówieniem nacz. Nawrocki, który w prostych słowach podkreślił najważniejsze momenty w arcydziele naszej poezji romantycznej

„Nie-boska komedja“ — zarówno utwór, jak inscenizacja i gra artystów, bardzo się robotnikom podobała czego dowodem były liczne i huczne oklaski, bezpośredni, bardzo żywy sposób reagowania na poszczególne obrazy, gesty, słowa.

WŚród wychodzących z teatru po przedstawieniu słychać było rozmowy i dyskusje na tematy związane z problemem „Nieboskiej“ — uwagi nieraz były może naiwne, ale w każdym razie świadczyły o bardzo poważnem podejściu robotnika do wystawianej sztuki, świadczyły o tem, że impreza się w zupełności udała, że specjalne przedstawienia dla robotników są bardzo dobrym i szczęśliwym pomysłem.

Jak się dowiadujemy, przedstawienia dla robotników odbywać się będą narazie co dwa tygodnie, a później prawdopodobnie co tydzień i będą one urządzane nietylko w Sosnowcu, ale także w Będzinie i Dąbrowie, o ile da się oczywiście odpowiednio skalkulować ceny biletów (wielką przeszkodą są wysokie koszta za wynajęcie sali w Będzinie).

W sprawie tej zresztą jutro odbędzie się konferencja między senatorem Cholewickim i dyr. Gołaszewskim.

Życzyć należy, aby starania o urządzenie specjalnych przedstawień dla robotników w Będzinie i Dąbrowie zostały uwieńczone jaknajszybciej pomyślnym skutkiem, gdyż grana obecnie „Nie-boska komedja“ jest naprawdę warta zobaczenia. Na przedstawienia „Nieboskiej“ pzyjeżdżają ludzie spoza Zagłębia z Częstochowy i nawet ze Śląska.

KRONIKA

Środa 9 Październik

Dziś: Dyonizego B. M.
Jutro: Franciszka B. W.
Wschód słońca: 5.55
Zachód słońca: 4.49

RADJO

WARSZAWA.

Środa, 9 października.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.20 Dziennik poranny. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Modne ściegi trykotażowe. 12.30 Płyty. 13.25 Chwilka dla kobiet. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Koncert z Poznania. 16.00 Audycja dla dzieci. 16.20 Recital skrzypcowy. 16.45 Rozmowa muzyczna ze słuchaczami Radja. 17.00 Skrzydlate pióra. 17.15 Muzyka skandynawska. 17.50 Świat się śmieje. 18.00 Koncert solistów. 18.30 Skrzynka ogólna. 18.40 Życie kulturalne i artystyczne stolicy. 18.45 Audycja dla dzieci. 19.00 Koncert reklamowy. 19.15 Program na dzień następny. 19.25 Chłodnictwo w życiu gospodarczem Polski. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Muzyka lekka. 20.40 Pogadanka reportaż z Łodzi. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Twórczość Fryderyka Chopina. 21.25 Szkic literacki. 21.50 Pogadanka dla lekarzy. 22.00 Księżniczka i włóczęga — opera komiczna Ed. Poldiniego. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.30 Wrażenia z pierwszej podróży statkiem Piłsudski.

KATOWICE.

Środa 9 października.

6.30 Transm. z Warszawy. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 Pare informacyj. 12.03 Transm. z Warszawy. 13.35 (płyty). 8.00 Transm. z Warszawy. 8.10 Przerwa. 131.57 Transm. z Warszawy i Krakowa. 12.03 Transmisja z Warszawy. 13.30 Płyty. 15.15 Wiadomości giełdowe. 15.17 Chwilka społeczna. 15.25 Transmisja z Warszawy. 15.30 Transmisja z Poznania. 16.20 Transmisja z Warszawy. 17.15 Transmisja z Poznania. 17.50 Transmisja z Warszawy. 18.30 Gospodyni Śląska. 18.45 Koncert reklamowy. 19.00 Lasy na Śląsku. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Przegląd prasy. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.40 Transmisja z Warszawy. 20.00 Transmisja ze Lwowa. 20.40 Transmisja z Łodzi. 20.50 Transmisja z Warszawy. 23.05 Płyty.

—oOo—

Z Kielc

(k) **Urlop p. wojewody kieleckiego.** Wojewoda kielecki dr. Władysław Dziadosz, wyjechał w dniu wczorajszym na 6 tygodniowy urlop wypoczynkowy do Jugosławji.

(k) **Krwawa bójka.** W niedzielę o g. 22 ul. Mickiewicza w Kielcach była widownią krwawej bójki.

Na powracającego do domu robotnika Józefa Drezno, napadli bracia: Zygmunt i Jan Gajda, Marjan Żak i Stanisław Wójcik, którzy zadali mu 7 głębokich ran nożem w plecy, poczem zbiegli.

Rannego w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala św. Aleksandra. Napastników, którzy znani są policji jako notoryczni przestępcy aresztowano.

(k) **Dwa wypadki samochodowe.** W niedzielę, o godz. 16 na szosie wiodącej z Kielc do Białogona zabita została przez przejeżdżający autobus 18-letnia Zofja Kowalska ze wsi Ubno, gm. Piekoszów. Kowalska w towarzystwie narzeczonego i matki powracała z odpustu do domu

Autobus należący do Gedeona Reitera, prowadził szofer Stanisław Terelak z Przedborza, którego zatrzymano.

Podobny wypadek miał miejsce o g. 17. W odległości 1 klm. od Kielc, inż. elektrowni kieleckiej Władysław Stokowski jadąc własnym samochodem ze Słowika do Kielc, najechał na jadącego naprzeciw rowerzystę, który uderzył głową o chłodnicę, doznając bardzo poważnych obrażeń.

Rannego, którym okazał się Józef Richtszajd, zam. przy ul. Lipowej w Kielcach inż. Stokowski przewiózł własnym samochodem do szpitala św. Aleksandra. Rower na którym jechał Richszajd został rozbity.

(k) **Goniąc gołębie spadł z dachu.** Wczoraj Zygmunt Kotras, zam. w Kielcach przy ul. Zagnańskiej, wszedł za gołębiami na dach swego domu, z którego spadł i złamał sobie nogę.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI Z SOSNOWCA W OLKUSZU.

Dziś o godz. 8.30 staraniem komitetu popierania budowy szkół powszechnych w Olkuszu, teatr miejski z Sosnowca gra w Olkuszu w sali kina „Orzeł" przebojową komedję J. Devala pt. „Towarzyszcz".

Jutro o godz. 8.30 teatr miejski w Sosnowcu gra doskonałą komedję J. Devala pt. „TOWARISZCZ".

POŚWIĘCENIE SZTANDARU W ZĄBKOWICACH.

W ub. niedzielę liga morska i kolonjalna w Ząbkowicach obchodziła uroczystość poświęcenia sztandaru. O godzinie 11 rano zebrani wyruszyli sprzed domu ludowego do kościoła. Uroczystą sumę celebrował ks. Minor, chóry odśpiewały pienia religijne. Po sumie ks. dziekan J. Pluciński, miejscowy pproboszcz dokonał poświęcenia sztandaru, poczem wygłosił przemówienie.

Po nabożeństwie z trybuny przed domem ludowym powitał gości, organizacje i uczestników prezes oddziału LMK. p. B. Lewandowski, poczem przemawiali przybyli na uroczystość przedstawiciele LMK. z Warszawy, Katowic, Sosnowca i kilku innych. Po przemówieniach nastąpiło wbijanie gwoździ pamjątkowych do drzewca sztandaru, składanie ofiar i wpisywanie się do złotej księgi.

——..o..——

— **Konferencja okręgowa spółdzielni spożywców.** Dnia 20 bm. w gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu odbędzie się jesienna konferencja okręgowa spółdzielni spożywców Zagłębia Dąbrowskiego. Porządek obrad zapowiada: uczczenie pamięci zmarłego Modelskiego, referat p. St. Thugutta na temat „Współpraca z organizacjami społecznemi", referat lustratora Jakiewicza na temat „Tydzień jednania członków", sprawa zbytu produktów rolnych w spółdzielniach miejskich oraz spr. preliminarza budżetowego na 1936 r.

— **Nagły zgon w Sosnowcu.** Wczoraj około godz. 7,30 rano na ulicy Piłsudskiego w pobliżu huty Milowice, zmarł nagle 55-letni Ignacy Klefas, b. stróż kop. Milowice, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Podjazdowej 11. Wymieniony od dłuższego czasu był częściowo sparaliżowany. Śmierć nastąpiła wskutek rozszerzenia się paraliżu

— **Zarząd związku absolwentów śląskich technicznych zakładów naukowych w Katowicach**, zawiadamia członków i zainteresowanych absolwentów, iż w dniu 13 bm. o godz. 11 w gmachu szkolnym tychże zakładów, odbędzie się zjazd członków sekcyj zawodowych.

— **Zarząd koła absolwentek szkoły handlowej żeńskiej im. Królowej Jadwigi**, zawiadamia, że dziś o godz. 19 odbędzie się zebranie świetlicowe połączone z herbatką.

— **Na polach folwarcznych w Zagórzu**, 22-letni Stefan Wilk (Zagórze, Kamienna 15) stając w obronie swego ojca, pobił ciężko polowego folwarku 60-letniego Alojzego Maniurę, łamiąc mu rękę.

Wojowniczego potomka skazał wczoraj sąd okręgowy w Sosnowcu na rok więzienia z zawieszeniem kary na trzy lata.

— **Burzliwe zajście między kontrolerem ubezpieczalni społecznej, a właścicielem** zakładu przemysłowego miało miejsce w Łagiszy.

Do cegielni Wójcików w Łagiszy przybył urzędnik ubezpieczalni w celu skontrolowania ilości zatrudnionych robotników. Nie było to widocznie na rękę jednemu ze współwłaścicielowi Franciszkowi Wójcikowi, który zmusił kontrolera do zaniechania zamierzonej czynności, grożąc mu pobiciem cegłą.

Postępek Wójcika był wczoraj przedmiotem rozprawy w sądzie okręgowym w Sosnowcu. Wójcik skazany został na trzy miesiące aresztu z zawieszeniem kary na trzy lata.

— **Pożar w Będzinie.** Onegdaj w Będzinie przy ul. Jasnej 8 wybuchł pożar, przyczem spłonęły 2 szopy drewniane, napełnione owsem i sianem, a należące do Goldbluma, Rozenholca i Sztrubla, zamieszkałych w Będzinie.

Straty narazie nie zostały ustalone. Pożar powstał prawdopodobnie wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Morderstwo na ulicy w Dąbrowie

Znany awanturnik z zemsty zasztyletował robotnika

Jeszcze nie przebrzmiały echa morderstwa na zabawie w Dąbrowie, a już mieszkańcy poruszeni zostali wiadomością o nowem zabójstwie.

Wczoraj około godziny drugiej po północy w Dąbrowie na ul. Królowej Jadwigi zamordowany został 30-letni Piotr Dziwiński, robotnik huty Bankowej, zamieszkały na kolonji „Dziewiąty" w Gołonogu.

Nieszczęśliwy pchnięty został dwukrotnie nożem w okolicę serca i zmarł na miejscu.

Morderca został prez policję schwytany w osobie 41-letniego Leona Żurka. Jest to znany złodziej i awanturnik.

Żurek od pewnego czasu czuł urazę do Dziwińskiego i zaprzysiągł mu zemstę.

Wczoraj w nocy spotkał swego wroga na ulicy i bez słowa zatopił mu dwukrotnie nóż w piersi.

Zwłoki zamordowanego umieszczono w kostnicy szpitala św. Barbary w Dąbrowie.

Skandaliczne stosunki na kop. „Lipno"

Co mówi Z. Z. Z. o rabunkowej gospodarce dzierżawców

Jak już pisaliśmy, stosunki na kopalni „Lipno" w Łagiszy pozostawiają dużo do życzenia. Obecnie sekretarjat Z. Z. Z. nadesłał nam w tej sprawie poniższy list:

Stosunki na kop. „Lipno" nie uległy zmianie. Dzierżawcy prowadzą nadal rabunkową gospodankę. Dziś jest już zupełnie rzeczą jasną, że nie wykonają oni zobowiązań zawartych w umowie z właścicielami kopalni. Ponieważ ostateczny termin odwodnienia kopalni przypada na dzień 20 bm., a w stanie obecnym kopalni jest niemożliwością przeprowadzenie jej odwodnienia w terminie wskazanym, właściciele kopalni zamierzają wystopić do sądu z wnioskiem o przedterminowe rozwiązanie umowy dzierżawnej.

Jest to ostatnia możliwość ratowania kopalni, gdyż dzierżawcy w chwili obecnej starają się wyciągnąć jaknajwiększe zyski i kopanię zlikwidować.

Dowiadujemy się, że inspektorat pracy wytoczył przeciwko dzierżawcom postępowanie karno-administracyjne.

Celem ostatecznego wyregulowania wszystkich spraw związanych z kopalnią została wyznaczona na dzień 11 bm. konferencja w inspektoracie pracy, w której wezmą udział delegaci robotników oraz sekretarze Z. Z. Z. i C. Z. G.

Jak już poprzednio donosiliśmy, wyrzuceni z pracy robotnicy dopominali się o swe należności bez osiągnięcia żadnego rezultatu. Za pośrednictwem sekretarjatu Z. Z. Z. została wdrożona egzekucja, która dała zupełnie konkretne wyniki. Naskutek położenia aresztu na wydobywany węgiel kilku robotników otrzymało w ciągu dwuch dni pełne swe należności, o które domagali się bezskutecznie od kilku miesięcy. Zajęty węgiel oddawany jest przez komornika pod dozór robotników, którzy pilnują dniami i nocami swego mienia. Kilka wagonów węga jest już złożonych w pobliżu kopalni pod dozorem robotników, którzy czekają wyznaczenia terminu licytacji. Widząc rezultaty akcji egzekucyjnej robotnicy jeszcze zatrudnieni na kopalni domagają się coraz głośniej regulowania należności, grożąc ewentualnie akcją strajkową.

Dzierżawcy wszelkiemi sposobami usiłują nie dopościć do egzekucji. W tym celu od dwuch dni ładuje się węgiel na wagony nie w ciągu dnia, jak to zawsze było dotychczas, ale w porze nocnej, aby udaremnić przeprowadzenia czynności egzekucyjnych. Nauczeni już jednak robotnicy zgłosili natychmiast do sądu wniosek o wydanie zezwolenia na przeprowadzanie egzekucji także i w porze nocnej. Tak więc wszelkie wybiegi i wykręty dzierżawców zostaną z miejsca zlikwidowane.

Echa tragedji małżeńskiej Rutkowskich

Władze ustanowiły kuratora nad majątkiem zabitego

Sprawa zabójstwa Rutkowskiego, b. pisarza hipotecznego w Sosnowcu, przez jego żonę Janinę Rutkowską nie przestaje interesować mieszkańców Zagłębia.

Jak się obecnie dowiadujemy, władze ustanowiły specjalnego kuratora nad majątkiem po zastrzelonym przez żonę śp. Rutkowskim.

Rutkowski pozostawił po sobie wielką parcelę budowlaną w Sosnowcu, wartości 100.000 złotych, pozatem zaś 140.000 złotych w gotówce w banku gospodarstwa krajowego w Sosnowcuna nazwisko jednego z księży, a wreszcie posiadał w sosnowieckim oddziale banku handlowego skrytkę, której zawartości jednak dotychczas jeszcze nie stwierdzono.

Dochodzenia w sprawie zabójstwa, jak nas pozatem informują, są jeszcze prowadzone w dalszym ciągu. Obecnie w obronie zabójczyni stanął brat jej, urzędnik ministeujum spraw wojskowych, p. Feliks Kwiatkowski, który w sprawie tej opublikował w prasie obszerny list, broniący ją przed zarzutami najstarszego syna jej, Tadeusza Rutkowskiego.

Kupcy sosnowieccy zamieszani w aferę

obyczajową w Katowicach

Jak już pisaliśmy, w Katowicach został wykryty tajny dom schadzek, do którego uczęszczali licznie żydowscy kupcy z Sosnowca i G. Śląska.

W związku z tem władze skierowały dochodzenia przeciwko obywatelce niemieckiej Annie Grüne, żydowi Arturowi Finklowi i Józefowi Brandysowi.

Właścicielem mieszkania, w którem działy się niesłychane orgje, był Brandys; Anna Grüne sprawowała funkcje gospodyni domu; Finkel natomiast miał udział w spółce. Skandaliczna afera obyczajowa wyszła na jaw w czasie procesu przeciwko Grünowej, oskarżonej o stręczenie do nierządu. Grünowa została przytrzymana i przesłuchana, podczas gdy Brandys i Finkel zbiegli. Zgłosili się jednak dobrowolnie i złożyli zeznania, w których nie przyznają się do winy. Wszyscy troje zostali następnie oddani pod dozór policyjny

Bardzo obciążająco jednak dla dobranej trójki wypadły zeznania służącej Grünowej — Marty Franiczkówy, która była świadkiem wielu scen. Zeznała ona, że do mieszkania Grünowej przychodzili najczęściej popołudniu, starsi panowie, dla których przyprowadzał Finkel młode dziewczęta. Dochodami z tego procederu dzieliła się cała trójka. Ponadto Finkel przyprowadzał również swą żonę w wypadkach, gdy spodziewał się większego zarobku.

Jak wiadomo, rozprawa przeciwko Grünowej została odroczona, celem rozszerzenia aktu oskarżenia na Brandysa i Finkla. Dochodzenia trwają w dalszym ciągu i gromadzą materjały obciążające.

GOLGOTA

KRWAWA LIBACJA W RESTAURACJI W SOSNOWCU.

Do restauracji Stanisława Machy w Sosnowcu przy ul. Grochowej przybyło na libację kilku mężczyzn.

W pewnej chwili wynikła sprzeczka, a następnie bójka pomiędzy ucztującymi: Władysławem Machą, zamieszkałym we wsi Antoniów, Ireneuszem Łabusiem, zamieszkałym w Sosnowcu przy ul. Dobrej 3 i Marjanem Urgaczem, zamieszkałym w Sosnowcu przy ul. Czeladzkiej 11.

W czasie bójki Mach uderzony został siekierą w bok. Urgacz i Łabuś odnieśli liczne obrażenia.

Rannego Macha w stanie niezagrażającym życiu przewieziono do szpitala w Dąbrowie.

——o——

MANIFESTACJA ANTYCZESKA W ZĄBKOWICACH.

W ub. niedzielę w Ząbkowicach, po uroczystości poświęcenia sztandaru L. M. K., w parku przed domem ludowym z trybuny do organizacyj i publiczności przemówił p. W. Pawelec, omawiając prześladowanie polaków w Czechosłowacji. Po przemówieniu zebrani uchwalili rezolucję, która za pośrednictwem starostwa będzie przesłana do Warszawy. Na zakończenie wzniesiono okrzyk na cześć Polski i prezydenta Rzplitej, poczem orkiestra odegrała hymn narodowy.

—o-Oo-—

— **Odczyt w Sosnowcu.** Staraniem rodziny rezerwistów koło Dębowa Góra w Sosnowcu w dniu 7 bm. w świetlicy związku rezerwistów został wygłoszony odczyt przez prezeskę Szymańską pod tyt. „Szkolnictwo na ziemiach polskich od czasów najdawniejszych". Sala była wypełniona po brzegi publicznością, która z zainteresowaniem wysłuchała ciekawego referatu.

— **Wypadł z jadącego pociągu.** Z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny, wypadł z pociągu osobowego, zdążającego w kierunku Sosnowca Bogdan Sawicki, zam. w Łopatowie. Sawicki doznał zwichnięcia prawej nogi oraz ogólnego potłuczenia ciała. Rannego przewieziono pociągiem do Katowic, a stąd pogotowiem ratunkowem do szpitala miejskiego w Katowicach.

— **Sprawa potajemnego wyszynku alkoholu.** Na terenie Dąbrowy daje się w ostatnich czasach zauważyć bardzo dużo lokali kawiarnianych i piwiarni, w których prowadzony jest potajemny wyszynk alkoholu. Potajemny wyszynk alkoholu istniał zawsze niemal w każdem większem mieście, lecz obecnie uprawiany on jest na większą skalę — zawodowo. Istnieją przecież lotne brygady kontroli akcyz i monopoli państw., które powinny zająć się tą sprawą i winnych pociągnąć do odpowiedzialności sądowej.

Z Zawiercia

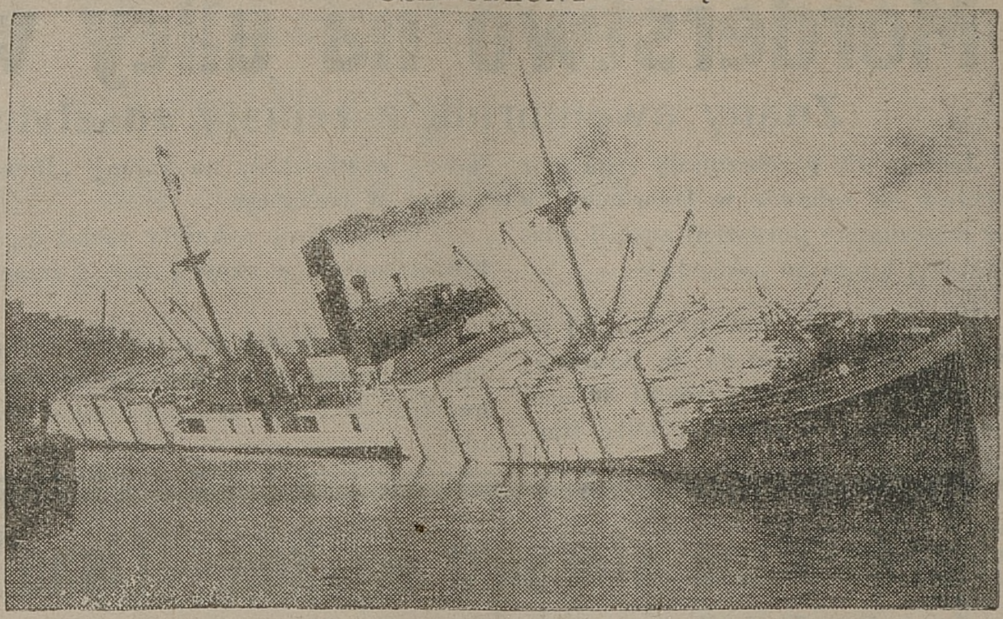
(z) **Komitet budowy domu inwalidów.** Onegdaj w sali rady miejskiej odbyło się organizacyjne zebranie komitetu budowy domu związku inwalidów. W skład komitetu weszli przedstawiciele przemysłu, handlu oraz niektórych organizacyj społecznych. Protektorat nad budową objęli: wojewoda kielecki dr. Dziadosz i prezes głównego zarządu związku inwalidów ociemniały major rezerwy, poseł Wagner. Do prezydjum komitetu zostali wybrani pp.: starosta Tadeusz Zagórski, prezydent Jan Szczodrowski, komendant garnizonu major Adolf Maresch, prezes Stanisław Holenderski, poseł inż. Sowiński, dr. Leon Michnowski, architekt miejski Juljusz Mrozowski, oraz przedstawiciele związku inwalidów pp.: Maciej Pleban i Feliks Kotowicz. W skład komisji rewizyjnej weszli pp.: naczelnik urzędu skarbowego Ludwik Sala, notarjusz Zygmunt Karczewski i wiceprezydent p. Wacław Góralczyk. Wspomniany dom inwalidów stanie przy ulicy Sienkiewicza, w sąsiedztwie domu rezerwistów. Budowa jego już się w tych dniach rozpoczęła i prowadzona jest w tak szybkiem tempie, że w najbliższym czasie dom stanie pod dachem.

W niedzielę, 13 bm. odbędzie się uroczyste wmurowanie aktu erekcyjnego. Na uroczystość tą zapowiedział swój przyjazd prezes głównego zarządu związku inwalidów, ociemniały major poseł Wagner. Uroczystość ta odbędzie się po sumie, o godzinie 12 m. 30.

(z) **Zabawa dziecięca z niespodzianką!** Powiatowy komendant PW. i WF. por. Wacław Rutkowski, zamieszkały przy ul. Wroniej 58, urządził w tych dniach w swym domu zabawę dziecięcą, na której dzieciarnia przy dźwiękach muzyki bardzo wesoło bawiła się. Po skończonej zabawie i po wyjściu grajków, por. Rutkowski zauważył na stole brak złotej branzoletki, wartości 200 złotych, która ulotniła się wraz z grajkami.

O kradzież wspomnianej branzoletki por. Rutkowski podejrzewa jednego z grajków, a mianowicie niejakiego Cocka, zamieszkałego przy ulicy Mostowej. Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

USZKODZONY OKRĘT



Angielski statek handowy w czasie szalejącej burzy został mocno uszkodzony w pobliżu wybrzeży australijskich.

Meczet schroniskiem rannych bocianów

Stambuł, dawniejszy Konstantynopol zatracił po wojnie światowej prawie całkowicie swój romantyczny urok wschodu. A przecież nie brak tam w najbliższej okolicy zacisznych zakątków, owianych prawdziwą romantyką. Do nich należy przedewszystkiem meczet w Eyub.

Pewien korespondent tak opisuje swoją wizytę w tym historycznym meczecie:

Przecisnąwszy się z trudem przez tłumy ludzi na wielkim moście galackim, kazałem się przewieźć motorówką na drugi brzeg Złotego Rogu. Wąską uliczką prowadzi mnie przewodnik starannie omijając liczne kociaki, wygrzewające się w słońcu na bruku do meczetu. Obszerny dziedziniec otoczony jest wysokim murem. Setki gołębi rozsiadły się na kamiennych flisach posadzki, na wszystkich zakrętach murów dachu starożytnej studni do mycia nóg, na gałęziach rozłożystego drzewa, — skąd stalowe ich opierzenie przebłyskuje poprzez zieleń liści, niby wielkie egzotyczne owoce. Zwinne koty, wałęsające się po dziedzińcu są w najlepszej zgodzie z ptactwem. A między tem wszystkiem kroczy wolno z rozwagą prawie w zamyśleniu mnóstwo bocianów. Co szczególniejsza, że każdy z nich jest poturbowany i ranny i obwiązany banda.

Pod jednem z gigantycznych drzew na dziedzińcu rozsiadły się kobiety z papierosami w ustach, otulone w czarne chusty i przyglądające się nam z zaciekawieniem. Szereg lat temu dostęp do tego meczetu był obcym wzbroniony, gdyż tutaj znajduje się grób bohaterskiego chorążego proroka Mahometa.

Uwagę moją zwracają znowu liczne zabandażowane bociany. Spotkany starzec, należący widocznie do mieszkańców meczetu, tłumaczy mi to dziwne zjawisko: w meczecie w Eyub pochowany jest jeden z sułtanów, który zabronił poddanym swym zabijać gołębie i bociany. Przez wdzięczność gromadzą się tutaj nieraz setki a nawet tysiące tych ptaków, być może także dlatego, że liczni pielgrzymi, zwiedzający święte miejsce nie szczędzą im pożywienia. Raz na 70 lat meczet staje się dla bocianów schroniskiem. Wówczas to wybucha wojna między bocianami i orłami, a ranne w bitwach powietrznych bociany szukają schronienia w meczecie w Eyub, gdzie zostają nakarmione, napojone i opatrzone. Rok obecny jest właśnie rokiem wojen ptasich, stąd też tyle rannych ptaków na dziedzińcu meczetu.

Tak nam opowiadał starzec o cudzie meczetu w Eyub.

Stwierdziłem później, że istotnie w poprzednich latach nigdy nie widziano tylu rannych bocianów na dziedzińcu meczetu.

Z Olkusza

(ol) **Gosposie z pow. olkuskiego przy pracy.** Staraniem pow. organizacji kół gospodyń wiejskich w Olkuszu, otwarta została w Pilicy w ub. niedzielę wystawa prac kół gospodyń wiejskich.

Wystawa obejmowała: warzywnictwo, przetwory owocowo - warzywne, owoce surowe, drób, nabiał, przemysł lniany, roboty trykotarskie, hafty ludowe itd.

Specjalna komisja sędziowska w składzie pań: inspektorki kieleckiej izby rolniczej, Zbrowskiej, przewodniczącej pow. org. kół gospodyń wiejskich, J. Paculiny i instruktorki, J. Trebniówny, pierwsze miejsce przyznała kołu gospodyń wiejskich w Dobrej na czele z przewodniczącą p. Jadwigą Rochową i kołu w Żarnowcu z p. Anielą Zającową. Oprócz tego wyróżniono: koło w Ogrodzieńcu z przewodniczącą p. J. Gajkową za wyroby trykotarskie ręczne i koło w Wierzbicy za przemysł lniany z przewodniczącą p. Marją Kotnisową.

Otwarcia wystawy dokonał wicestarosta, p. Trznadel okolicznościowem przemówieniem.

Wystawa zobrazowała nietylko pracę naszych pań gospodyń, ale przedewszystkiem pomysłowość. Warto było ją zobaczyć.

(ol) **Konferencja.** Onegdaj poraz pierwszy w Olkuszu odbyła się konferencja spółdzielni oszczędnościowo - pożyczkowych, na której obszernie dyskutowano o potrzebach tego rodzaju placówek i zasadach współpracy z centralą finansową tej instytucji.

Jako delegaci na konferencji byli obecni: dyrektor związku rewizyjnego p. Kokosiński z Krakowa i dyrektor centralnej kasy Stefczyka, p. Drożniak z Krakowa.

Konferencja wzbudziła duże zainteresowanie wśród licznych delegatów kas Stefczyka i spółdzielni powiatu olkuskiego

(ol) **„Towariszcz“.** Na rzecz komitetu „Tygodnia szkoły powszechnej“, w dniu dzisiejszym odegrana zostanie w Olkuszu (kino „Orzeł“) przez artystów teatru miejskiego z Sosnowca, komedja Devala p. t. „Towariszcz“.

(ol) **Zabawa taneczna.** Powiatowy komitet przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego w Olkuszu, urządza w dniu 12 bm. w odnowionym i rozszerzonym lokalu resursy obywatelskiej w Olkuszu, zabawę taneczną.

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

48. POWIEŚĆ.

Wierzaj mi... lepiej uniknąć strasznych upokorzeń, uniknąć owej Kalwarji! Oddaj się sama... ja cię nie opuszczę... towarzyć ci będę. Zaprowadzę cię sam przed zgromadzenie sędziów i powiem prokuratorowi, iż ręczę swoją osobę za twą niewinność w tej zbrodni.

Wdowa po Piotrze Fortier ukryła twarz w dłoniach.

— Boże! — zawołała — miej litość nademną!

— Nie wahaj się! — mówił dalej ksiądz Langier. — Wspomnij, iż każdej chwili mogą tu przyjść i uwięzić cię —

— Tu?... zawołała Joanna — tutaj przyjść mogą?...

— Mój dom niedostępnym nie jest, niestety, dla ludzkiej sprawiedliwości, me dziecię! — odparł łagodnie proboszcz.

XXIX.

— Lecz moja mała Łucja... co się z nią stanie? Co stanie się z moim Jurasiem? — wołała, łkając, Joanna.

Chłopczyna przybiegł, usłyszawszy wymienione swe imię.

— Mamo... ty płaczesz? — wołał — dlaczego płaczesz? — powtarzał, wyciągając ku matce rączęta.

Nieszczęsna, pochwyciwszy go, przycisnęła namiętnie do piersi, okrywając pocałunkami.

Nagle, dzwonek zadźwięczał przy furtce ogrodowej i pomięszane głosy dały się słyszeć po za sztachetami.

— Ja to wskazałem jej drogę tu, na probostwo — mówił głos jakiś.

— Widziałem ją wchodzącą tu z dzieckiem — dodał drugi — jestem tego pewien.

Joannę pochwyciło nerwowe drżenie.

— O mnie mówią, mnie to szukają! — jąkała przerażona, tuląc mocniej ku piersiom Jurasia.

Brygida pośpieszyła otworzyć. W ciągu sekundy ogród zapełniony został dwudziestoma osobistościami. na czele których znajdował się mer wioski, dowódzca oddziału i czterech żandarmów. Mer podszedł ku obecnym.

— Zechciej wybaczyć księże proboszczu — rzekł pozrawiając tegoż i jego siostrę — iż mimowolnie zmuszony jestem nachodzić pańskie mieszkanie. Czyniąc to jednak, wypełniam mój obowiązek. Staję w imieniu prawa!

Joanna wystraszona widokiem żandarmów cofnęła się, tuląc ku sobie Jurasia. Dziecię całą siłą uczepiło się matki, ściskając w drugiej ręce swego konika.

Obraz, jaki się z tego utworzył w ogrodzie proboszcza, sprawiał wstrząsające wrażenie. Edmund Castel porwany artystyczną siłą, pobiegł do swej stalugi i począł szybkiemi rzuty szkicować co miał przed oczyma. Proboszcz podniósłszy się z miejsca, szedł na spotkanie mera.

— Wiem co panów tu do mnie sprowadza — rzekł — szukacie młodej kobiety, nazwiskiem Joanna Fortier...

— Tak mości proboszczu, Joanny Fortier, oskarżonej o potrójną zbrodnię, podpalenia, kradzieży i morderstwa.

Nieszczęsna ta, do której silnie uczepił się Juraś, postąpiła naprzód.

— To fałsz panowie! — wołała — jestem niewinną!

— Winną czy niewinną jesteś, nie nam sądzić należy. Jesteś Joanną Fortier?

— Tak!

— Odźwierna niegdyś i nadzorczyni fabryki inżyniera Juljana Labroue w Alforville, departamencie Sekwany?

— Tak panie.

Mer uczynił znak skinieniem. Zbliżył się dowódca żandarmów.

— W imieniu prawa aresztuję cię! — rzekł.

— Dobrze! aresztujcie mnie! — wołała z uniesieniem — prowadźcie do więzienia! Możecie mnie potępić i posłać nawet pod gilotynę, mimo to wołać nie przestanę: jam niewinna!.. niewinna!

— Mamo, mamo, mamo! — krzyczał Juraś przestraszony.

Oficer zwrócił się do towarzyszącej sobie służby.

Załóżcie jej kajdany! — wołał.

Joanna uczuła drżenie wstrząsające całem jej ciałem.

— Kajdany! — powtórzyła stłumionym głosem, w tył się cofając. — Och! nie, nie, nigdy... przenigdy.

— Nie opieraj się moje dziecię, ja proszę cię o to... — rzekł proboszcz. — Poddaj się, jak prawdziwa chrześcijanka, bądź posłuszną prawu.

Nieszczęsna opuściwszy głowę, podała ręce.

— Dobrze! A teraz w drogę! — zawołał dowódca.

Juraś uczepił się do skrępowanych łańcuchami rąk matki.

— Och! — zostań mamo! — wołał — zostań, ja się boję!

— Nie płacz me dziecię — szepnęła — Bóg nami opiekować się będzie.

— Ja nie chcę, ażeby ciebie mamo uprowadzili nie chcę! wołał chłopczyna.

— A więc pójdź zemną.

— Nie! — dziecko nie może iść z tobą — ozwał się oficer.

— Rozłączacie mnie więc z mym synem? — wołała z rozpaczą uwięziona.

d. c. n.

Nowe samochody i motory na polskim rynku

Firmie „Śląsko - Dąbrowska Centrala Automobilowa Motoryzacja w Katowicach, ul. Raciborska 48, powierzona została jeneralna reprezentacja na Polskę — oraz centralne biuro sprzedaży w Katowicach najważniejszego angielskiego koncernu fabryk motorów spalinowych i samochodów osobowych, ciężarowych oraz autobusów: „Crossley Motor Ltd.", Manchester-Gorton, Openshaw, Stockport i Nottingham.

Koncern „Crossley", jako dostawcy dworu królewskiego W. Brytanji oraz specjalnych samochodów wojennych dla wszystkich państw w Europie, interesuje się rozwojem automobilizmu w Polsce, ułożywszy bardzo szeroki program działania w związku z motoryzacją naszego kraju.

Kierownikiem firmy i biura sprzedaży „Crossley" mianowany został p. dyr. Moszkowskį w Katowicach.

Celem umożliwienia powiększenia parku samochodowego w Polsce zostaną między innemi również wypuszczone na rynek samochody mniejszego typu i litrażu, lecz silnej konstrukcji, począwszy w cenie od zł. 3500—4000 i wzwyż.

Włochy zwalczają angielską „flegmę"?

Wódz futyryzmu Marinetti ogłosił w „Gazetta del Popolo" płomienną odezwę do wszystkich włochów, by się uwolnili od obyczajów angielskich, przestali pić herbatę, porzucili frak jako strój niewolników skretynizowanej świadomości uciekali od snobizmu i unikali gry w golfa, gładkiego golenia twarzy, jako namiastki osobowości i krótkiej fajeczki jako surogatu myśli, purytamizmu i obojętności wobec kobiet, która jest glejtem dla zboczenia seksualnego, wkońcu także gry w bridża i przesadnie konserwatywnego trzymania się przestarzałyc.h zwyczajów į tradycyj, które robią anglików z całym Londynem wykopaliskiem,

Odezwa kończy sę wezwaniem, by Włochy narzuciły anglikom silne, żywe, płod ne słońce wsłosko - afrykańskie z rozmachem Mussolińskim,

——oOo——

Wiadomości radjowe

TRANSMISJA RADJOWA Z KRÓLESTWA ZWIERZĄT.

Dziatwę szkolną oczekuje prawdziwa sensacja: Dyrektor Jan Zabzińskį i prof. St. Sumiński przeprowadza transmisje z Warszawskiego Ogrodu Zoologicznego. Dzieci nietylko będą mogły posłuchać ciekawej pogadanki o zwierzętach ale usłyszą równocześnie głosy tych zwierząt: ryki lwów, tygrysów, niedźwiedzi, wycie wilków, krzyki małp, świergot ptactwa itp. Audycja ta w dniu 11.10 (piątek) o godz. dzieci, a zwłaszcza te, które jeszcze nigdy w ogrodzie zoologicznym nie były i dzikie zwierzęta oglądały tylko na obrazkach.

KWINTET MENDELSSOHNA NA FALI POLSKIEGO RADJA.

W ramach audycyj kameralnych, które w sezonie zimowym obejmują między innemi kwintety w składzie instrumentalnym rozmaitym, nadaje Kraków, a transmitują wszystkie rozgłośnie polskie dn. 11.10 o godz. 18. Kwintet op, 18 Erdelssohna. Kwintet ten charakterystyczny dla wczesnego romantyzmu przeznaczony jest na dwoje skrzypiec (Sibenschutz, A. Peters) dwje altówki (Schleicher i Scheller) i wiolonczelę (Macalik).

DŹWIĘKI NIESŁYSZALNE.

W ostatnich latach jesteśmy świadkami niebywałego pogłębienia naszej wiedzy o zjawiskach dźwięku, oraz rozszerzenia jego zastosowań, w dziedzinie radja, filmu dźwiękowego, nowych instrumentów muzycznych itd. Lecz myśl ludzka sięgnęła jeszcze dalej odkrywając istnienie t. zw. dźwięków niesłyszalnych, czyli drgań na które ucho nasze już nie reaguje

Owe t, zw, dźwięki niesłyszalne, posiadające szereg niezwykle ciekawych właściwości i zastosowań w różnych gałęziach badań naukowych, a nawet w technice, będą przedmjotem odczytu radjowego w Rozgłośni Katowickiej w dniu 8 bm, o godz, 22,45, Odczyt wygłosi p, Jan Ciahotny,

Kto zamordował min. Pierackiego?

18-go listopada rozprawa o morderstwo śp. min. Pierackiego

W sądzie okręgowym w Warszawie został wyznaczony termin rozprawy o morderstwo ś. p. ministra Bronisława Pierackiego. Sprawę wyznaczono na dzień 18 listopada br. W związku z tem rozpoczęto już w sądzie przygotowania do procesu.

Ławę oskarżonych zajmie 12 osób. Podajemy ich nazwiska: 1) Stefan Bandera, lat 26, 2) Mikołaj Łeber, lat 25, 3) Darja Hnatkiwska, lat 23, 4) Jarosław Karpyniec, lat 30, 5) Mikołaj Kłymyszyn, lat 26, 6) Bogdan Pidhajny, lat 37, 7) Iwan Maluca, lat 25, 8) Jakób Czornyj, lat 28, 9) Eugenjusz Kaczmarski, lat 25, 10) Roman Mychal, lat 24, 11) Katarzyna Zaryha, lat 21, 12) Jarosław Rak, lat 27.

Bandera, Łebed, Hnatkiwska, Karpyniec, Kłymyszyn, Pidhajny i Maluca oskarżeni są o przygotowanie zamachu i bezpośrednią pomoc w morderstwie. Pozostali podsądni oskarżeni są o ułatwienie ucieczki głównemu zabójcy Grzegorzowi Maciejko.

Karpyniec był tym, który sporządził bombę rzuconą przez mordercę Maciejkę, a która szczęśliwym zbiegiem okoliczności wskutek wadliwego powiązania konstrukcji nie eksplodowała.

Bomba była sporządzona w Krakowie. Równo na dzień przed dokonaniem zamachu w Warszawie, jaczejka terorystów ukraińskich w Krakowie, jak wiadomo, została wykryta i zlikwidowana. Bomba była właśnie przygotowana przez Karpyńca w laboratorjum tej zaczejki w Krakowie.

Organizatorami zamachu w Warszawie byli Łebed i Hnatkiwska. Oboje wywrotowcy na dłuższy czas jeszcze przed zamachem przybyli do Warszawy, gdzie przystąpili do organizacji zbrodniczego aktu. Wywrotowcy przez dłuższy czas inwigilowali śp. ministra Pierackiego, badając jego tryb życia i śledząc, gdzie zazwyczaj chodzi i gdzie przebywa. Zbrodniarze mieli ułatwione zadanie inwigilacji ministra dzięki temu, że ś. p. minister Pieracki nie pozwalał się otaczać żadną ochroną.

Zbrodniarze czatowali przed kawiarniami, gdzie śp. min. Pieracki niekiedy przychodził i kręcili się dość często przed kawiarnią Europejską, gdzie zazwyczaj ś. p. min. Pieracki przychodził na kawę. Zbrodniarze zostali zresztą rozpoznani przez różne osoby, które widziały ich kręcących się przed kawiarnią. Oboje zamieszkiwali w Warszawie w prywatnych pomieszkaniach pod fałszywemi nazwiskami i posługiwali się fałszywemi dokumentami. Po przygotowaniu zbrodniczego zamachu Łebed i Hnatkiwska wezwali do Warszawy pozostałych wspólników.

Jeden z oskarżonych 26-etni Stefan Bandera był szefem organizacji teorystycznej O. U. N. na całą Polskę.

Mikołaj Łebed, którego pseudonim był „Skyba" jest tym właśnie uczestnikiem zbrodni, który został aresztowany w Niemczech i wydany przez władze niemieckie Polsce.

Morderstwa dokonał, jak podaliśmy wyżej, Grzegorz Maciejko, którego pseudonim był „Gonta". Krytycznego dnia Maciejko dłuższy czas kręcił się na ul. Foksal, oczekując przybycia śp. ministra Pierackiego. Zbrodniarze organizując zamach, uznali bowiem, że tu najlepiej uda się zaatakować upatrzoną ofiarę. Po zbrodni Maciejko, uciekając ulica Foksal, Kopernika do Szczygłej, schronił się w domku przy ul. Okólnik 5, którego oficyna wychodzi na ul. Szczyglą. Maciejko wbiegł na ostatnie piętro, gdzie przeczekał przez dłuższy czas.

Wszyscy ścigali osobnika w jasnym płaszczu i w kapeluszu, tak bowiem był ubrany podczas dokonania zamachu morderca.

Maciejko zrzucił z siebie płaszcz i kapelusz, które pozostawił pod drzwiami jednego z mieszkań i wybiegł nagle na ulicę. Korzystając z zamieszania i z tego, że pościg był nastawiony na osobnika w płaszczu, Maciejko zdołał zmylić czujność policjantów i zbiegł.

Z Warszawy Maciejko przy pomocy swoich wspólników zbiegł tego samego jeszcze dnia. Polskę opuścił jednak dopiero po dłuższym czasie. Policja ustaliła następnie dokładnie dzień, godzinę i drogę ucieczki zamachowca z Polski. Sprawa Maciejki, za którym rozesłano listy gończe i którego dotąd nie ujęto, jak już swego czasu donosiliśmy, została wyłączona. Wszyscy oskarżeni to byli akademicy, z wyjątkiem Pidhajnego, który był inżynierem.

Akt oskarżenia, który jest bardzo obszerny, wydrukowany został w formie książki. Można podkreślić, że procesu o tak obfitym podkładzie materjałów dowodowych w Polsce jeszcze nie było. Sprawa uczestników morderczego zamachu na śp. min. Pierackiego całkowicie odsłoni kulisy kreciej roboty wywrotowców z O. U. N.

Aresztowania uczestników zamachu dokonane były w wielu miejscowościach, a mianowicie w Krakowie, Lwowie, Niemczech, w Lublinie i w rozmaitych miejscowościach Małopolski Wschodniej.

Wszyscy uczestnicy zamachu to ukraińcy.

Wśród obrońców znajdują się wyłącznie adwokaci narodowości ukraińskiej. Głównym oskarżonym grozi kara śmierci.

Używana przyprawa do ryb

Jeszcze jeden szkocki dowcip

Szkoci, są, jak wiadomo ogromnie skąpi. Na temat przysłowiowego już skąpstwa szkotów krążą dziesiątki anegdot, tworzą się wciąż nowe „kawały", rodzą się nowe dowcipy.

Ostatni z serji tych dowcipów opowiada o pewnym szkocie, który wpadł na znakomitą myśl założenia sklepu z... używanemi robakami, które idą na przynętę dla ryb.

Interes rozwijał się znakomicie. Właściciel sklepu skupywał za grosze... używane robaki od rybaków i sprzedawał je potem z dużym zyskiem innym rybakom i zapalonym wędkarzom.

Interes prosperował świetnie, ale tylko do tego czasu, póki klijenci pomysłowego szkota nie dowiedzieli się, ze sprzedaje im on już... używany towar. Kiedy dowiedzieli się o tem postanowili zemścić się na niesolidnym kupcu.

Kupiec słynął z tego, że był ogromnym miłośnikiem ryb, całe miasteczko wiedziało, że niemal codziennie na obad jada rybę.

Otóż któregoś dnia kupiec nabył po śmiesznie niskiej cenie kilka kilo śniętych szczupaków. Uszczęśliwiony z taniego kupna zaniósł ryby do kuchni i kazał je przyrządzić na obiad.

Okazało się, że ryby były nieświeże, zupełnie niezdatne do użytku. Rybak, który je kupcowi sprzedał napisał na wewnętrznej stronie papieru, w który ryby były zawinięte:

— Każda z nich zatruła się przynęą kupioną u pana. Za „używaną" przynętę dostaje pan nieświeże ryby.

Przez długi czas mieszkańcy miasteczka opowiadali sobie ową historję, kpiąc niemiłosiernie z biednego kupca.

Ostatni potomek tragicznej dynastji

Z pogodnym uśmiechem wspomina smutny finał panowania Habsburgów. Honorowy obywatel 800 miast austrjackich uzyskał doktorat

Sprawa restytucji monarchji w Austrji sie przestaje interesować Europy. Podczas swego ostatniego pobytu w Paryżu, arcyksiąžę Otton Habsburg, udzielił ciekawego wywiadu spółpracownikowi „Journal'u, którego przywitał miłym uśmiechem na ustach i radosnem oznajmieniem:

„Wykształcenie moje zostało już ukończone. Uzyskałem doktorat".

Jak twierdzi dziennikarz francuski, arcyksiążę austrjacki jest podobny do księcia z filmu. Ma ładne rysy twarzy i mały kokieteryjnie przystrzyżony wąsik.

Najbardziej cieszył młodego doktora fakt, że, czytając swą półtoragodzinną dysertację, nie zrobił ani jednego błędu w francuskim języku.

— Otton — twierdzi dziennikarz— jest bardzo bezpośredni i nawet ciężkie lata wygnania nie zgasiły tej jego cechy, która może mu w przyszłości zapewnić popularność wśród narodu

Zdaniem dziennikarza francuskiego, ks. Ottonowi brak charakterystycznych cech jego poprzedników, których los okazał się tak tragiczny. Na twarzy księcia i w całej jego postaci maluje się wyraz pogody, połączonej z szelmostwem.

Wyraz ten zdziwił Francuza, który nie omieszkał podzielić się tą uwagą z księciem.

— Dlaczego dziwi pana, że jestem wesoły? — zawołał dr. Otton. — Miałem zaledwie 6 lat, kiedyśmy opuścili ojczyznę. W tym wieku wrażenia nie pozostawiają głębszego śladu. W 1918 roku ojciec mój, chcąc zadokumentować, że wierzy w szczęśliwe rozwiązanie wydarzeń, przeniósł nas na Węgry.

Jedynem mojem wspomnieniem z rewolucji jest ciągła strzelanina, rozlegająca się dokoło zamku, w którym mieszkaliśmy. Pamiętam też pogrzeb cesarza Franciszka Józefa i koronację cesarza Karola. Takich widowisk się nie zapomina.

Stosownie do udzielonych mu instrukcyj — Otton unika wygłaszania jakiejkolwiek deklaracji natury politycznej. Jedyną koncesją, jaką przyznał swemu rozmówcy, było oświadczenie, ;e — poczynając od 1929 roku — otrzymuje „stamtąd" bardzo wiele listów. — Korespondenci arcyksięcia zapytują go o rady.

— pozatem — oznajmił z dumą — 800 miast austrjackich mianowało mnie swym honorowym obywatelem.

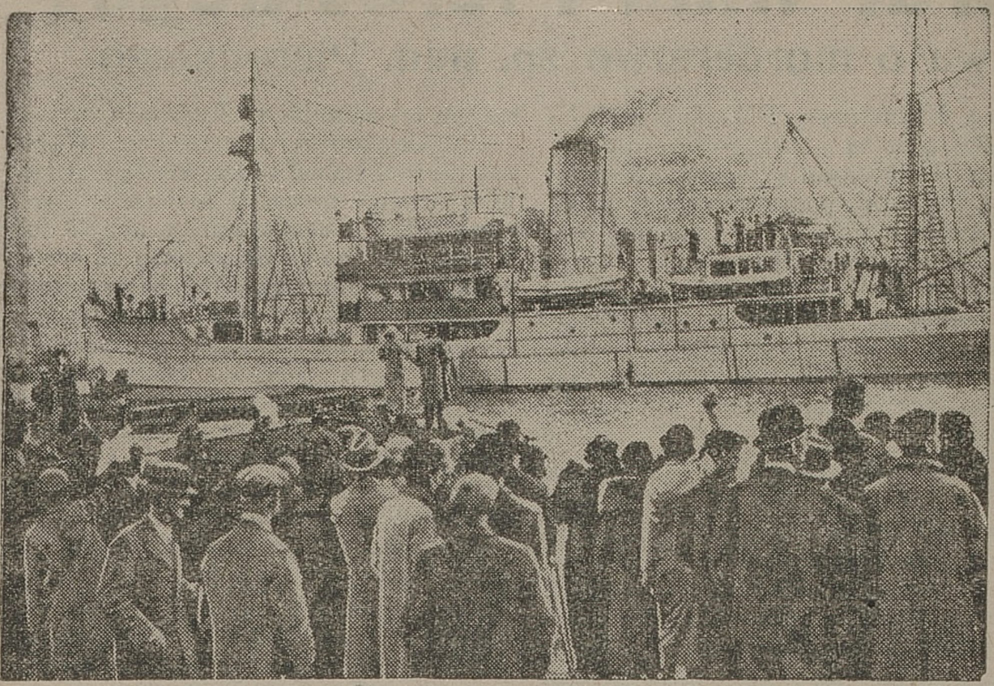
Bardziej rozmownym okazał się baron von Wiesner, przywódca legitymistów austrjackich.

— Jeżeli arcyksiążę Otton zajmie kiedykolwiek tron austrjacki, to prowadzić będzie wówczas politykę pokoju. Austrja niema żadnych wymagań w kierunku zwrotu zabranych jej ziem. Restytucja monarchji byłaby wyłącznie aktem jej wewnętrznej polityki.

— Jedynie powrót Habsburgów— ciągnął baron — może wstrzymać szerzenie się pan - germanizmu.

Z drugiej zaś strony może on połączyć pod względem ekonomicznym wszystkie kraje naddunajskie.

DO ANTARKTYDY



Angielska ekspedycja odpłynęła z Londynu, celem dokonania badań w krajach arktycznych. Na zdjęciu londyńczycy żegnają odpływający okręt.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Obrady rady narciarskiej

W Warszawie odbyły się obrady państwowej rady narciarskiej przy udziale 19 członków.

Po przyjęciu protokułu i sprawozdania z działaności zarządu przystąpiono do obrad w sprawach organizacyjnych i innych. Z ważniejszych uchwał notujemy: **postanowiono rozwiązać VI okręg narciarski — krynicki i włączyć go do okręgu krakowskiego, który obecnie obejmie: południowe powiaty woj. krakowskiego, powiaty olkuski i miechowski z wojew. kieleckiego, oraz Rabkę z podhalańskiego i Krynicę. Natomiast zdecydowano utworzyć nowy okręg VI, Śląski, który obejmie: województwo Śląskie, Częstochowę, Zagłębie Dąbrowskie, Oświęcim, Białą i Żywiec.**

Sprawę związku harcerstwa polskiego uregulowano w ten sposób, że harcerskie kluby chorągwiane przydzielono do III kategorji członków, która jest kategorją ulgową pod względem składek — dla młodzieży. Sprawa wymaga jeszcze porozumjenia z władzami szkolnemi.

Odnośnie komisji turystycznej zaprojektowano kursy przeszkoleniowe dla przodowników odznaki górskiej w liczbie: 2 na Czarnohorze, 2 w Bieszczadach i 3 w Tatrach. Jeśli kursy te zostaną uruchomione — wówczas w ciągu trzech lat przeszkolone zostaną liczne kadry przodowników w zakresie ratownictwa, orjentacji w terenie górskim, niebezpieczeństw górskich itd.

Zaprojektowano przeprowadzenie w tym sezonie marszu narciarskiego na trasie Wilno — Zułów — Wilno, ew. tylko Wilno — Zułów, na wzór marszu szlakiem huculskim II brygady Legjonów, przy uwzględnieniu klasyfikacji drużynowej i indywidualnej.

ZAWODY BOKSERSKIE w SOSNOWCU

W dniu 13 bm. o godz. 19-ej w sali K. P. W. w Sosnowcu odbędą się zawody bokserskie pomiędzy pięściarzami Policyjnego K. S. a nowopowstałą drużyną Nordji sosnowieckiej.

ZE ZWIĄZKU SPORTOWYCH TOWARZYSTW WĘDKARSKICH.

Związek sportowych towarzystw wędkarskich zwraca się z przypomnieniem, że z dniem 15 bm. rozpoczyna się czas ochronny dla pstrąga, tej królewskiej ryby podgórskich rzek naszych. Czas ochronny związany jest z terminem tarła. Stan wód naszych daleki jest od tego, by można było dostarczyć na rynek odpowiednie ilości pstrąga i dlatego należy się wszystkim, którzy nad zwiększeniem jego stanu pracują współdziałanie ze strony społeczeństwa, a współdziałać może każdy w miarę swej możności. Najlepszem współdziałaniem jest wypowiedzenie walki kłusownictwu, które naszemu rybostanowi przyczynia nieobliczalne straty przez wyławianie nadmiernych ilości, zbyt małych sztuk i przez wyławianie pstrągów w czasach ochronnych. Wprawdzie kłusownictwo jest sądownie karalne, lecz niezawsze uchwytne i dlatego nie należy nabywać pstrągów, nieznając źródeł ich pochodzenia. nie należy wogóle nabywać ich w czasach ochronnych (od 15 bm. do wiosny) i poniżej miary przepisowej.

KRONIKA

× **Zatwierdzona dyskwalifikacja Karwińskiej Polonji.** W związku z dyskwalifikacją polskiego K. S. Polonji na okres 6 miesięcy przez żupę cieszyńską, która to dyskwalifikacja została odrzucona przez zarząd dywizji, dowiadujemy się obecnie, że najwyższa czeska magistratura sportowa — Związek Piłki Nożnej, zatwierdził niesłuszną dyskwalifikację klubu polskiego.

„Ceske Slovo" w sprawie tej pisze:

„W całej sprawie jest coś niejasnego i dlatego zatwierdzenie dyskwalifikacji jest dla nas niespodzianką. Ze względów sportowych nie możemy w tych warunkach pochwalić kary".

× **Dziesięciobój zostanie unieważniony.** Zarząd PZLA. zastanawiać się niebawem będzie nad sprawą organizacji dziesięcioboju o mistrzostwo Polski, który odbył się 5 i 6 bm. w Warszawie na boisku w parku szkolnym im. Sobieskiego.

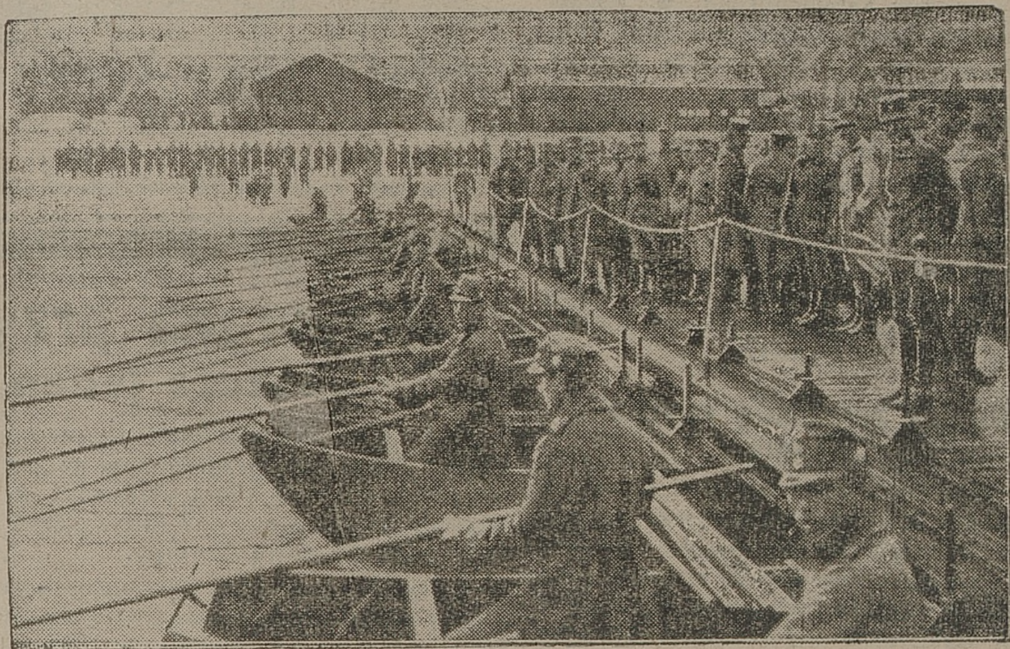
Ponieważ rzutnie i skocznie były nieprzepisowe, przeto istnieje nawet projekt unieważnienia dziesięcioboju i rozegrania go po raz drugi. Być może, że ten drugi dziesięciobój byłby rozegrany dopiero w roku przyszłym, jednocześnie jako ostateczna eliminacja przedolimpijska.

× **Kovacs bije rekord świata na 300 yardów.** Na zawodach lekkoatletycznych zorganizowanych przez lekkoatletyczny związek węgierski znany sprinter węgierski Kovacs, który znajduje się obecnie w doskonałej formie ustanowił nowy rekord światowy w biegu na 300 yardów w czasie 30 sekund, poprawiając dotychczasowy rekord o 0,6 sek.

W biegu na 300 m. Kovacs osiągnął czas 33,3 a więc gorszy tylko o 0,1 sek. od rekordu ustanowionego przed 10-ciu laty przez Paddoka.

× **Finał jubileuszowego turnieju tenisowego Brynicy czeladzkiej** odbędzie się dziś o godzinie 3,30 popołudniu. Walczyć będą o mistrzostwo: Knapp i Horzelski.

MOST ZBUDOWANY W CIĄGU 8 MINUT



Oddział austrjackich pionierów, ustanowił swego rodzaju rekord, budując w ciągu 8 minut prowizoryczny most na rzece

HUMOR



Gdy prezes towarzystwa ochrony zwierząt wychodzi na spacer ze swym kanarkiem...

DYLEMAT.

— Niech mi pan wierzy, życie miljonera nie należy do łatwych zadań.

— Trudno mi w to uwierzyć!

— A jednak! Jeśli chowam skrzętnie moje bogactwa, mówią o mnie, że jestem kutwa, jeśli jestem hojny — twierdzą, że chcę zagłuszyć wyrzuty sumienia.

NASZ SZKOT.

— Izydor, jak spałeś w hotelu mojego szwagra?

— Ani oka nie zmrużyłem.

— Oj, dlaczego?

— Bo mi zaręczył, że jeżeli znajdę choć jedną pluskwę w łóżku, to ani grosza mi nie policzy — więc przez całą noc szukałem.

BEZROBOTNY-DŻENTELMEN.

— Więc pan chce się ze mną żenić? A co pan właściwie ma,

— Mam dobry gust, łaskawa pani!

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec Teatralna 1. Redaktor odp. Tadeusz Lipski.